NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 342 (1428) — Rok 54 | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 13 GRUDNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Elektrownie wykonały plan listopadowy w 106,5 proc.

Elektrownie podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki, wykonały plan produkcyjny za listopad br. w 106,5%. Najlepsze wyniki uzyskało Zjednoczenie Łódzkie i Górnośląskie. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Górnośląskiego wykonało plan w 110,2%, zaś Łódzkie w 112,3%.

W dniu 11 bm. w fabryce obrabiarek odbyła się uroczystość związana z wyprodukowaniem setnej frezarki w tym zakładzie po wojnie.

Na uroczystość przybyli generalny dyrektor Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Metalowego tow. inż. Lesz i wicewojewoda warszawski Zabiński.

Setna frezarka, którą wyprodukowano jest symbolem pracy robotnika, technika i inżyniera, którzy zadokumentowali maksimum wysiłku, ofiarności i zrozumienia jak najszybciej odbudowy zniszczonego przez wojnę przemysłu metalowego.

Minister Leśnictwa tow. B. Podedworny otrzymał depeszę od delegatów Rad Zakładowych, kierowników tartaków oraz pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Krakowskiego, w której meldują oni o wykonaniu planu przemysłowego za r. gosp. 1947/48 w 119%.

Na 9 dni przed wyznaczonym terminem, robotnicy Wydziału Przemysłowego Dyrekcji Lasów Państwowych uruchomili tartak w Biskupcu pow. reszelskiego.

Tkalnia PZZPL Nr. 18 wypełniła z nadwyżką swoje zobowiązanie przedkongresowe, osiągając w dniu 8 bm. ponadplanowaną produkcję przeszło 90.000 mtr. tkanin, zamiast przyjętych w zobowiązaniu 86 tys. metrów. Do końca roku nadwyżka produkcyjna tkalni przekroczy 50 miln. zł.

Dnia 10 bm. pracownicy Państwowych Zakładów Optycznych przekroczyli w myśl zobowiązań, powziętych w celu uczczenia Kongresu Zjednoczenia polskich partii robotniczych o 20% roczny plan produkcji.

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta" wykonała przyjęte zobowiązania przedkongresowe dnia 7 grudnia, produkując 1.700 ton gotowych artykułów chemicznych ponad plan roczny.

Elektrownia Miejska w Krakowie donosi o przedterminowym wykonaniu zobowiązań przedkongresowych przez pracowników Elektrowni i podległe jej zakłady.

Państwowa Fabryka Porcelany „Tielsch" przedterminowo wyprodukowała w dniu 7 grudnia rb. 70 tys. kg. porcelany ponad plan.

Wszystkie teatry i opery w całym kraju przygotowują się do uczczenia Kongresu Zjednoczenia obu partii robotniczych. Szereg teatrów przygotował w tym celu specjalne przedstawienia.

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, we wtorek o godz. 19.10 transmitowany będzie z Katowic uroczysty koncert symfoniczny. Wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia, pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i z udziałem pianisty Henryka Sztompki wykona najlepsze utwory muzyczne bratnich narodów: radzieckiego i polskiego.

Czyn Kongresowy młodzieży

Członkowie koła fabrycznego przy państwowych zakładach elektrotechnicznych Marciniak meldują o wykonaniu zadeklarowanego czynu przedkongresowego. W dniu 7.12 wykonano 75 lamp ozdobnych, 150 kinkietów niklowych, 50 młotków, 200 popielniczek oraz uporządkowano teren fabryczny zewnątrz i wewnątrz.

Studenci Uniwersytetu Warszawskiego, członkowie ZAMP zobowiązali się w czasie najbliższej sesji egzaminacyjnej zdać wszystkie zaległe egzaminy.

Prace przy oczyszczaniu terenu pod budowę Centralnego Domu Młodzieży zostały już wykonane w 50%.

Młodzież ZMP oraz „SP" kopalni „Zbyszek" w Trzebinie wydobyła ostatnio w ciągu jednego dnia 150 ton węgla. W hucie „Szczecin" ZMP-owcy wyładowali 40 wagonów koksu ponad normę. Młodzież pracująca w Zakładach Instalacyjnych „Siła i Światło" w Inowrocławiu zelektryfikowała dwie wsie — Pałczyn i Kołodziejowo. Koła ZMP w Mysłakowicach, Oławie, Sulikowie, Jeżowie, Legnicy — na Dolnym Śląsku — wzięły czynny udział w akcji walki z analfabetyzmem, zakładając kilkanaście kursów.

W Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Szczecinie ZMP-owcy wyprodukowali 96 ton sztucznego jedwabiu ponad plan oraz pomogli w remoncie domów mieszkalnych dla robotników.

Studenci krakowscy zorganizowali 5 Uniwersytetów Niedzielnych na terenie wsi woj. krakowskiego. Studenci-medycy zorganizowali 4 czołówki zdrowia, które prowadzą akcję higieniczno-sanitarną wśród ludności wiejskiej.

Studenci Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach przepracowali w ramach „Czynu Kongresowego" 500 dniówek przy budowie Domu Dziecka RTPD.

Studenci Akademii Lekarskiej w Gliwicach przepracowali dniówkę na kopalniach „Centrum" w Bytomiu i „Rokitnica" (dn. 26 i 27.11).

W ramach „Czynu Przedkongresowego" studenci Studium Wstępnego Uniwersytetu Łódzkiego pracowali w fabrykach włókienniczych, uruchamiając dodatkowo ok. 900 krosien.

1.300 studentów uczelni szczecińskich wzięło udział w odgruzowywaniu miasta. Poza tym studenci Szkoły Inżynierskiej przygotowują na dzień Zjednoczenia otwarcie świetlicy studenckiej i stołówki odbudowanej własnymi siłami.

ZAMP-owcy uruchomili i prowadzą 2 Uniwersytety Niedzielne w Lubiczu i Grębocinie.

Studenci Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, w Lublinie, pracują przy rozbudowie swej uczelni.

Trzecia sesja ONZ zakończyła w sobotę obrady

Kobiety-przodownicami w „Stomilu"



Tow. Janina Parzecka, pierwsza przodownica pracy, wyrabia stale 211 proc. normy (Fot. J. Mierzanowski — WAF)

Sprawa Palestyny pozostaje wciąż nierozwiązana

PARYŻ. — W sobotę zebrało się Zgromadzenie Ogólne ONZ na swoje ostatnie posiedzenie, by zakończyć dyskusje nad projektem Deklaracji Praw Człowieka oraz zakończyć debatę w sprawie Palestyny.

Jak podaje PAP Zgromadzenie Ogólne uchwaliło większością głosów projekt Deklaracji Praw Człowieka, odrzucając wniosek radziecki o odroczenie głosowania do roku przyszłego. Przeciwko projektowi w obecnej jego formie wypowiedzieli się przedstawiciele Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Krytyka projektu deklaracji

Przed głosowaniem zabrał głos wicemin. Wyszyński, który przytoczył szereg przykładów, świadczących o abstrakcyjnym ujęciu wielu ważnych zagadnień, odnoszących się do praw człowieka. Artykuł czwarty Deklaracji głosi, że „każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i osobistej nietykalności", ale nie porusza koniecznych środków, jakie państwo winno podjąć dla istotnej realizacji tych praw. Odrzucono poprawkę radziecką, stwierdzającą obowiązek pokrywania kosztów ubezpieczeń społecznych, robotników i urzędników przez państwo, lub pracodawców.

Delegacja radziecka wystąpiła przeciwko artykułowi 20 projektu, który przyznaje każdemu prawo przejmowania i rozpowszechniania wszelkich informacji i idei przy pomocy dowolnych środków.

Następnie delegat radziecki omówił kolejne artykuły Deklaracji, które przewidują swobodę zgromadzeń i stowarzyszeń, nie precyzując czy organizacje faszystowskie są tym samym chronione. Równie ogólnikowe jest sformułowanie artykułu, dotyczącego swobodnego udziału człowieka w postępie naukowym, gdzie nie uwzględniono poprawki radzieckiej, która przewidywała, że rozwój nauki winien służyć sprawie pokoju i współżycia między narodami.

Brak zasad równouprawnienia

Mówiąc o dalszych brakach delegat radziecki wskazał na brak konsekwentnie przeprowadzonej zasady równouprawnienia i praw do kultury narodowej oraz posługiwania się językiem ojczystym.

„Wszystkie te braki — powiedział w zakończeniu delegat radziecki — uniemożliwiają potraktowanie projektu Deklaracji Praw Człowieka za odpowiadający wymaganiom, stawianym takiemu dokumentowi".

W czasie dyskusji nad sprawą Palestyny omawiano rezolucję brytyjską przewidującą wysłanie do Palestyny 3-osobowej komisji w celu prowadzenia rokowań pokojowych.

Delegat Polski dr. Żebrowski przedstawił punkt widzenia Polski na zagadnienie Palestyny.

Mówca przypomniał, że St. Zjednoczone i W. Brytania usiłowały przy pomocy rozmaitych manewrów podważyć uchwałę Zgromadzenia z 29 listopada 1947 r., ustalającą zasady uregulowania problemu palestyńskiego. W Brytania kierowała się w swej polityce dążeniem do zachowania swych baz na Bliskim Wschodzie a St. Zjednoczone lawirowały między interesami strategicznymi i interesami karteli naftowych a wymogami polityki wewnętrznej. Manewry te zaostrzyły sytuację w Palestynie jeszcze bardziej.

Projekt, który zabezpiecza interesy imperialne

Następnie mówca zanalizował projekt rezolucji będący przedmiotem dyskusji. Pierwsza jego wersja przewidywała przyjęcie planu Bernadott'a. Jednakże większość członków Komisji Politycznej ONZ zajęła wobec planu Bernadott'a stanowisko negatywne. W związku z tym delegacja brytyjska wniosła pewne poprawki, które zmieniają wprawdzie formę rezolucji, lecz zachowują jej dawną treść. Dążenia brytyjskie do przyłączenia obszaru Negev do Transjordanii — jak przewidywał to plan Bernadott'a — mają na oku interesy strategiczne W. Brytanii.

Wspomnienie Komisji dobrych usług

Rezolucja proponuje utworzenie Komisji Rozjemczej, której skład i kompetencje nie mogą przyczynić się do pozytywnego załatwienia sprawy. W skład Komisji mają wejść przedstawiciele trzech krajów, których ma wyznaczyć 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Uchwały tej Komisji 5 mają zapadać zwykłą większością głosów. Oznacza to, że zarówno w Komisji 5 jak i w powołanej przez nią Komisji Rozjemczej decydować będą te same czynniki. W proponowanej formie będzie ona nową edycją tzw. „Komisji dobrych usług" w Indonezji oraz komisji mediacyjnej w Palestynie, które odegrały tak tragiczną rolę w obu tych krajach.

Komisja Rozjemcza — podkreślił mówca — powinna być organem Zgromadzenia Ogólnego ONZ i

(Dokończenie na str 3)

Polsko-argentyński układ handlowy podpisany w Buenos-Aires

Clearing towarowy uprości stosunki handlowe

Toczące się od pewnego czasu w Buenos Aires rokowania w celu zawarcia pierwszego po wojnie układu handlowego pomiędzy Polską a Argentyną — dobiegły końca. Według pierwszych wiadomości, jakie otrzymano w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie, układ podpisany w tych dniach w Buenos Aires i regulujący wzajemne stosunki handlowe pomiędzy dwoma państwami, oparty jest na zasadzie clearingu towarowego.

Układ przewiduje, że Polska dostarczy Argentynie poważniejszych ilości węgla, papieru, cementu i innych produktów. W zamian importować będziemy z Argentyny skóry bydlęce, wełnę, tłuszcze, garbnik quebracho i inne artykuły.

Układ polsko - argentyński przewiduje obustronne ułatwienia finansowe natury technicznej.

Jedocześnie załatwiono pewne sprawy o charakterze odmrożeniowym, zwalniające nasze należności, które na skutek zmian w reglamentacji dewizowej w Argentynie nie mogły być ostatnio transferowane do Polski.

Momentem istotnym jest, że wzajemne zakupy, które dotychczas musiały być opłacane w dolarach USA, będą obecnie rozliczane w clearingu. Odbije się to niewątpliwie korzystnie na wzmożeniu naszych obrotów z Argentyną.

W przededniu podpisania układu przybył do Argentyny pierwszy ładunek polskiego węgla (ok. 7 tys. ton), sprzedanego do tego kraju jeszcze poza ramami układu. Jak wynika z depeszy kapitana statku, ładunek nadszedł w doskonałym stanie, co raz jeszcze potwierdza uznany powszechnie przez fachowców fakt, że niebezpieczeństwo samospalania się polskiego węgla nie jest bynajmniej większe, niż węgla z innych krajów.

Ze strony polskiej podpisał układ dyrektor Departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu ob. Gall.

W imieniu rządu Argentyny układ został podpisany przez gen. Sosa Molina, zastępującego nieobecnego w kraju ministra spraw zagranicznych, dr Bramuglia, następnie — prezesa Narodowej Rady Gospodarczej — Miguel Miranda oraz prezesa Centralnego Banku — Orlando Maroglio.

Min. Martin Luis Drago o nowym układzie handlowym

W rozmowie z przedstawicielem Polskiej Agencji Prasowej (PAP), poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Argentyńskiej w Warszawie, p. Martin Luis Drago, wyraził żywe zadowolenie z powodu zawarcia układu.

Minister Drago podkreślił szczególne znaczenie poważnych dostaw polskiego węgla. Argentyna podejmuje dopiero pierwsze kroki w celu uruchomienia wydobycia węgla i importuje ten materiał głównie ze Stanów Zjednoczonych oraz w mniejszych ilościach z Chile.

Zdaniem posła Argentyny, zawarty w Buenos Aires układ jest bardzo korzystny dla obu stron. Dla Polski duże znaczenie będą miały dostawy argentyńskich skór, wełny i garbników.

Na zapytanie przedstawiciela PAP minister Drago stwierdził, że Argentyna nie stosuje żadnych ograniczeń w swej polityce handlu zagranicznego i dąży do rozszerzenia wymiany z wszystkimi państwami..

Niedawno zawarty został układ handlowy z Jugosławią, a obecnie toczą się rokowania z Bułgarią i Czechosłowacją. Minister Drago wyraził przeświadczenie, że układ polsko - argentyński, przez zacieśnienie współpracy gospodarczej między tymi państwami, przyczyni się do ogólnej stabilizacji ekonomicznej, a tym samym do stabilizacji pokoju światowego..

Przy okazji minister Drago wyraził swe uznanie dla kolonii polskiej w Argentynie, stwierdzając, że praca emigrantów polskich oceniana jest w tym kraju, jako poważny wkład w dzieło rozwoju gospodarczego Argentyny.

Tow. wiceminister Szyr o układzie z Argentyną

W związku z zawartym ostatnio układem handlowym z Argentyną, wiceminister Przemysłu i Handlu, tow. Eugeniusz Szyr, udzielił wywiadu redaktorowi gospodarczemu PAP:

Argentyna i Polska — powiedział tow. Szyr — zawarły 3-letni układ handlowy. Jest to fakt o dużym znaczeniu dla szybkiego rozwoju wymiany towarowej między tymi krajami.

Polska może ofiarować rosnące ilości węgla, papieru, cementu, wyrobów metalowych i innych produktów swego przemysłu, Argentyna może liczyć na rosnący zbyt w Polsce swych podstawowych towarów eksportowych: skór, garbnika quebracho, wełny, tłuszczów technicznych i innych surowców i półfabrykatów, a także artykułów przemysłowych — w miarę rozwoju uprzemysłowienia tego bogatego kraju.

Obok już zawartego układu polsko - argentyńskiego przewidujemy również nawiązanie stałych stosunków handlowych z Brazylią i innymi państwami Ameryki Południowej i to w możliwie najkrótszym terminie.

Nasz handel zamorski musi wykazać większą śmiałość i inicjatywę. Istnieją duże możliwości zawarcia układów handlowych także z Egiptem, Indiami, Pakistanem i Iranem. Wbrew wszelkim próbom dyskryminacji gospodarczej i hamowania swobodnej wymiany międzynarodowej, rośnie i rozwija się nasz eksport, ogarniając swym zasięgiem najdalsze rynki zbytu, rozszerza się i wzbogaca nasz import, służący potrzebom rozbudowy i przebudowy polskiej gospodarki narodowej

Wspaniała organizacja Biegu sztafetowego

Olbrzymie zainteresowanie gigantyczną imprezą

Biegi odbywają się pod znakiem szlachetnej rywalizacji

Dziś po czterech dniach gigantycznego Biegu sztafetowego dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia klasy robotniczej, można stwierdzić jak olbrzymią popularnością w całym kraju cieszy się ta pierwsza w historii polskiego sportu i jedyna w swoim rodzaju impreza. Z meldunków napływających do Związku Młodzieży Polskiej jako organizatora imprezy wynika, że dotychczas na wszystkich niemal punktach organizacja zdała pierwszorzędnie egzamin.

Biegi sztafetowe wywołały zainteresowanie nie tylko u bezpośrednich [illegible] sili swój udział, ale również wśród wielotysięcznych rzesz mieszkańców miast i wsi, przez które biegną trasy sztafet. Wzdłuż tras odbywa się szlachetne współzawodnictwo i toczy się szlachetna walka o rezultat sportowy.

Ludność miast i wsi gromadnie wylega na szosy, wznosi bramy triumfalne ozdobione zielenią i transparentami, serdecznie wita biegnących zawodników, manifestując w ten sposób solidarność z Czynem Kongresowym. Na starcie i mecie we wszystkich miastach, przez które przebiegają trasy sztafetowe organizowane są akademie z udziałem uczestników biegu i ludności, która ma możność usłyszenia prawdy o bezinteresownym i dobrowolnym czynie młodzieży polskiej i o znaczeniu Kongresu Zjednoczenia dla narodu i państwa.

W tych dniach wielkiego zrywu Zjednoczonej Młodzieży Polskiej jesteśmy świadkami wspaniałych, niezapomnianych chwil. Na drugim etapie Będzin — Częstochowa uczestniczyło 562 osoby w tym 49 kobiet. Na trasie zgromadziło się ponad 50 tysięcy widzów, na starcie ponad 10 tysięcy i na mecie ponad 20 tysięcy. Wzdłuż drogi witały uczestników biegu liczne orkiestry. W miasteczku Raków towarzyszyło sztafecie całe gimnazjum ogólno-kształcące. Etap zakończyła milicjantka z Częstochowy członkini ZMP Wiesława Aniołek.

Na trasie Poznań — Września startowało 168 osób w tym 69 kobiet. Na tym etapie uczestniczyli w biegu członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej. W Poznaniu na starcie zgromadziło się 25 tysięcy osób. Na odcinku Kostrzyń — Września towarzyszył sztafecie 5-osobowy zespół konny ZMP. Konie były białe, a jeźdźcy mieli na sobie białe koszule przepasane czerwonymi wstęgami. Sztafetę rozpoczęła aktywistka ZMP studentka stomatologii Szwacher-Skalpowa, a ostatni biegł przodownik pracy wytwórni głośników radiowych we Wrześni Marian Grzegorzewski.

Minister Mołotow podejmował delegację rządową CSR

MOSKWA (PAP). Dnia 10 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Moskwie czechosłowackiej delegacji rządowej.

Na przyjęciu obecni byli: premier Zapotocky, minister spraw zagranicznych Clementis, minister finansów Dolansky, minister przemysłu Kliment, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz szefowie przebywających w Moskwie misji handlowych: Mongolii, Rumunii, Norwegii, Finlandii, Włoch, Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej i innych państw.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu byli wicepremierzy ZSRR Mikojan, Woroszyłow i Małyszew, ministrowie — Kaftanow, Akopow, Bolszakow, Czesnokow, marszałek Koniew, wiceministrowie spraw zagranicznych, handlu zagranicznego i finansów oraz przedstawiciele ministerstwa sił zbrojnych ZSRR, uczeni, pisarze, artyści, jak również przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Nr 242 Warszawa, 12 grudnia 1948 r. Rok 54

Martwe pakty

PARYSKA sesja Zgromadzenia Ogólnego N. Z. zbliża się ku końcowi. W ciągu trzech miesięcy debat na plenum, na komisjach i podkomisjach, nie została załatwiona ostatecznie ani jedna sprawa spośród 80 pozycji, umieszczonych na porządku obrad, nie został rozwiązany ani jeden problem międzynarodowy.

Dla każdego bezstronnego obserwatora jest rzeczą zupełnie jasną, gdzie należy szukać przyczyn tego stanu rzeczy. Niemożność osiągnięcia porozumienia w jakiejkolwiek sprawie międzynarodowej jest rezultatem polityki anglosaskiej. Delegacje państw bloku anglosaskiego z uporem przeszkadzały w dojściu do porozumienia w każdej dyskutowanej sprawie, przy pomocy osławionej amerykańskiej „maszyny do głosowania", odrzucając wszelkie wnioski delegacji Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, zmierzające do konkretnego załatwienia tych spraw.

Równolegle z Niagarami frazesów, którymi delegaci państw anglosaskich zalewali posiedzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, rządy państw zachodnich prowadziły tajne i jawne przygotowania, świadczące, że nie zamierzają one wyzbyć się dwóch podstawowych elementów swej polityki: wyścigu zbrojeń i bomby atomowej. W tym samym czasie, gdy delegaci państw anglosaskich powtarzali w kółko w ONZ swe zapewnienia, że jedynym rzekomo celem i pragnieniem ich rządów jest ustanowienie pokojowych i przyjaznych stosunków międzynarodowych. Jednocześnie inni (a czasem nawet ci sami) delegaci tych państw montowali „unię zachodnią" i czynili przygotowania do zmontowania „paktu atlantyckiego".

Nie ma na świecie człowieka tak naiwnego, który by uwierzył, że miliardowe fundusze rzucane na uzbrojenie armii amerykańskiej, że pakty wojskowe zawarte w Brukseli i przygotowywane w Waszyngtonie — mają służyć celom pokojowym. A jeśli nie — to przeciwko komu wymierzone są te przygotowania? Nie przeciw Niemcom, jedynemu w Europie potencjonalnemu agresorowi, ponieważ właśnie Niemcy, a raczej ich część zachodnia, stanowią składową część „bloku zachodniego".

A zatem przygotowania te są wymierzone przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ponieważ zaś cały świat miał możność przekonania się, że Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie politykę pokojową, że zredukował swe wydatki wojenne do kilkunastu procent swego budżetu państwowego, że dotrzymuje ściśle zobowiązań międzynarodowych, że zatem ze strony Związku Radzieckiego nikomu nic nie grozi w Europie czy w innej części świata — przeto jest rzeczą jasną dla każdego nieuprzedzonego człowieka na świecie, że przygotowania wojenne bloku anglo-saskiego są wyrazem agresywnych zamiarów mocarstw zachodnich, że „pakt atlantycki", który ma ukoronować poprzednie pakty w rodzaju Planu Marshalla, czy „unii zachodniej", jest planem agresji.

TAK więc w oczach prostych ludzi na całym świecie zarysowują się dwa dążenia w polityce międzynarodowej: pokojowy kierunek, reprezentowany przez Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej oraz kierunek wojenny, reprezentowany przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię oraz państwa udzielające poparcia polityce anglosaskiej.

Nie ulega wątpliwości, że ludzkość nienawidzi wojny i nie chce powtórzenia okrutnych doświadczeń lat 1939—1945. Dlatego też polityka państw anglosaskich musi wywoływać niechęć prostych ludzi na całym świecie.

Dowodem tego, że rządy państw anglosaskich doceniają w pełni olbrzymie znaczenie niechęci ludzkości do nowej awantury wojennej, jest właśnie próba oszukania światowej opinii publicznej przy pomocy komedii odgrywanej przez dyplomatów państw zachodnich w ONZ. Rządy mocarstw zachodnich wyobrażają sobie, że znajdą przecież naiwnych, którzy zechcą bardziej uwierzyć w pokojowe frazesy wygłaszane w Paryżu, niż w oczywiste fakty zmowy dokonywanej w Waszyngtonie, Londynie, Brukseli i gdzie indziej.

Przeliczyły się jednak rządy mocarstw zachodnich w swych rachubach. Pokojowa polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej jest równie oczywista, jak to, że „blok zachodni" przekształca się w obóz wojenny. Nikt rozsądny na świecie oszukać się w tym względzie nie da.

RZĄDY mocarstw zachodnich mogą sobie zawierać pakty agresywne, mogą układać wspólne zamówienia dla fabryk broni, mogą mianować swych generałów dowódcami wspólnych sztabów. Nie mogą jednak zmusić swych narodów, aby zgodziły się realizować wszystkie te imperialistyczne plany napaści na pokojowy Związek Radziecki, aby zechciały ginąć w wojnie napastniczej, organizowanej przez imperialistów.

Dlatego też wszystkie te „pakty brukselskie" i „atlantyckie" są „martwo urodzone". Obowiązkiem jednak każdego człowieka miłującego pokój jest demaskowanie tej podwójnej gry rządów imperialistycznych i uświadamiania o niej tych, którzy jeszcze nie ze wszystkiego sobie zdają sprawę. W ten sposób wzmacnia się siły obozu pokoju i krzyżuje plany podżegaczy wojennych.

Wielkie zdobycze Czynu Kongresowego

Wypowiedź tow. wicemin. Eugeniusza Szyra

W związku z niebywałym rozmachem napływającymi z całego kraju zwycięskimi meldunkami o wykonaniu zobowiązań Czynu Kongresowego, przedstawiciel RAP i SAP uzyskał wypowiedź tow. wiceministra Szyra o roli i znaczeniu „Czynu" w odbudowie i rozbudowie naszego kraju.

„Czyn Kongresowy" stanowi wydarzenie dużej wagi. Dla uczczenia historycznego dnia Zjazdu Zjednoczeniowego postanowili górnicy, hutnicy, włókniarze, metalowcy, pracownicy i robotnicy przemysłu i handlu, komunikacji, żeglugi, budownictwa, robotnicy rolni i przodujący chłopi dać krajowi więcej węgla, żelaza, maszyn, tkanin, pracować lepiej, sprawniej, oszczędniej, budować szybciej, likwidować zaniedbania, realizować w praktyce hasła nowego, socjalistycznego stosunku do pracy i produkcji.

Dzięki „Czynowi Kongresowemu" wykonanie planów za rok 1948 zostało znacznie ułatwione, a cały wysiłek klasy robotniczej koncentruje się na osiągnięciu jak największej ilości ponadplanowej produkcji.

Bohaterzy „Czynu Kongresowego" nie zadowalają się nawet wysokimi, niezwykle trudnymi warunkami zobowiązań podjętych i przystępując do współzawodnictwa walczą o przedterminowe wykonanie tych zobowiązań.

W toku realizacji „Czynu Kongresowego" stawiają sobie załogi nowe wymagania, zdobywając świadomość swej siły i swych możliwości i dokonując śmiałych korektyw planów układanych przez dyrekcję.

Robotnicy wielu zakładów przełamują uprzedzenia i zaostrzenia personelu technicznego, wykazując, że w obliczeniach „obiektywnych" możliwości produkcyjnych nie uwzględniono tego potężnego czynnika produkcji, jakim jest świadomość klasy robotniczej i zespołowe współzawodnictwo pracy.

Kopalnia „Zabrze - Wschód" wykonała zobowiązanie na 2 dni przed terminem. Produkcja dzienna wzrosła z 5710 ton do 8416 ton w dniu 28 listopada.

Oto jest miara ukrytych rezerw, którą wyzwoliła inicjatywa załogi „Zabrze - Wschód".

PWZ Azotowych w Chorzowie wykonały zobowiązanie na 10 dni przed terminem. Kopalnia „Bierut" na 10 dni przed terminem. PZZB Nr. 3 na 2 dni przed terminem.

Według niepełnych danych hasło kopalni „Zabrze - Wschód" podjęły w przemyśle MP i H 921 zakładów obejmujących 800.000 rob. i pracowników umysłowych.

Dzięki takim wysiłkom i wynikom plan roczny roku 1948, drugiego roku trzylatki będzie wysoko przekroczony.

31.X. przemysł naftowy wykonał plan według wartości produkcji, 5 listopada przemysł chemiczny i mineralny, 10 listopada spożywczy, 15.XI. tłuszczowy, drzewny, odzieżowy, 18.XI. hutniczy i włókienniczy, 23 listopada skórzany, 24.XI. elektrotechniczny, 26.XI. metalowy, 27.XI papierniczy, 1.XII, konserwowy, 4.XII. fermentacyjny, 6.XII. cukrowniczy i graficzny.

Istnieją wszystkie przesłanki dla osiągnięcia 110 proc. planu, a więc dla ponadplanowej produkcji przybliżonej wartości m i l j a r d a 200 m i l n. z ł o t y c h p r z e d w o j e n n y c h, i dla przewyższenia produkcji roku 1947 o prawie 30 proc.

Znaczenie Czynu Kongresowego jest jednak o wiele większe i głębsze.

P o p i e r w s z e: w ramach tej kampanii nastąpił przełom w formach współzawodnictwa, przejście od współzawodnictwa między-jednostkowego, do współzawodnictwa międzyzespołowego, opartego o współzawodnictwo jednostkowe. Przodownicy pracy wychowują nowe kadry, szkolą zespoły, walczą o nowe metody pracy, zespoły współzawodniczące rewolucjonizują od dołu procesy produkcyjne wnosząc swą inicjatywę, krytykę, swój entuzjazm i swój upór w przełamywaniu piętrzących się przeszkód, swą niewiarę w tak często nadużywane słowo: n i e m o ż l i w e.

P o d r u g i e — w toku tej kampanii nastąpiło zbliżenie pomiędzy personelem technicznym i administracyjnym, a robotnikami, szybsze scementowanie codziennej współpracy dyrekcji, Kół Partyjnych i Rad Zakładowych.

P o t r z e c i e: wzbogaciła się treść współzawodnictwa obejmująca takie punkty, jak budowa i remont mieszkań, świetlic, żłobków, przedszkoli, burs, dróg do osiedli oraz walka z marnotrawstwem o lepszą organizację transportu wewnątrz fabrycznego i kopalnianego, o lepszą jakość produkcji, o wyższą dyscyplinę pracy.

P o c z w a r t e: wzrosła rola aktywu partyjnego i członków partii, którzy w realizacji Czynu Kongresowego stanęli na czele mas bezpartyjnych, z drugiej strony wyłonił się w toku komisji nowy i piękny aktyw bezpartyjnych..

P o p i ą t e: osiągnięcie i usprawnienie organizacyjne będące rezultatem „Czynu Kongresowego" zostaną utrzymane i pogłębione, staną się nie tylko świadectwem okresowego wysiłku, ale solidną bazą dla walki o przekroczenie planu 3-letniego, o przygotowanie 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Takie są wynikające z tego krótkiego przeglądu zadania: utrwalić zdobycze „Czynu Kongresowego", wykorzystać nabyte doświadczenie, podnieść współzawodnictwo w roku 1949 na poziom wyższy od „Czynu Kongresowego", przenieść dyskusję na temat planu na rok 1949 w masy robotnicze — niech w ogniu krytyki załóg zrodzą się wyższe od cyfr planowych zadania i zobowiązania.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

Nie ma chyba w dziejach hasła, które tak prosto i istotnie ujmowałoby ideologię, jak rzucone przed stu laty przez twórców naukowego socjalizmu hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się". I nie było hasła, które z jednej strony w tak potężny sposób mobilizowałoby masy do walki o nowy ustrój, a z drugiej tak było znienawidzone przez ginący świat.

Bo łączenie się proletariuszy różnych krajów oznaczało i oznacza:

zdecydowany opór przeciw nacjonalizmowi i szowinizmowi,

wojnę wypowiedzianą zaborczej wojnie,

wrogość nieprzejednaną wobec wszelkich imperializmów,

walkę zaciętą przeciw kapitalistom - wyzyskiwaczom,

jedność robotników w boju o wyzwolenie społeczne.

„Wyklęty lud ziemi" powstawał i jednoczył się w bratnim związku przeciw ciemięzcom.

W rezultacie stuletnich zmagań lud kosztem ofiar swych najlepszych zwyciężył na szóstej części kuli ziemskiej, w Związku Radzieckim, zwyciężył w krajach demokracji ludowej, zwycięża na olbrzymich przestrzeniach lądu azjatyckiego. Proletariusze różnych krajów, w których rządzi jeszcze kapitał, trwają w uporczywej walce, która musi się zakończyć ich zwycięstwem.

W historii polskiego ruchu robotniczego najlepsze karty są związane z międzynarodową solidarnością proletariatu. Zwycięstwo rewolucji rosyjskiej dawało podstawę zwycięstwa rewolucji polskiej. Wielka listopadowa Rewolucja wyzwoliła siły proletariackie na całym świecie, wskazała na realność zwycięstwa, wzbudziła zaufanie do własnych sił. Zwycięski lud radziecki stanowił i stanowi w dalszym ciągu potęgę w której znajdują oparcie walczący proletariusze państw kapitalistycznych.

W dniu wielkiego zwycięstwa polskiej klasy robotniczej, w dniu jej zjednoczenia, ślemy ludowi radzieckiemu serdeczne pozdrowienia i zapewnienia, że pamiętamy i pamiętać będziemy o jego pomocy w dziejach walk polskich robotników. Ślemy pozdrowienia klasie pracującej naszych bratnich republik ludowej demokracji, radujemy się wraz z całym ludem chińskim wielkimi zwycięstwami Armii Ludowej. Jednocześnie przesyłamy proletariuszom Grecji i Hiszpanii, Włoch i Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych, proletariuszom wszystkich krajów, w których toczy się jeszcze walka przeciw kapitalizmowi — nasze słowa:

— Wasza walka jest naszą walką. Jesteśmy z Wami całym sercem. Jesteśmy pewni, że walka wasza zakończy się wspólnym zwycięstwem naszej sprawy.

PRASA ZAGRANICZNA

HALDEROWCY = HITLEROWCY

Amerykańscy eksperci wojskowi nie tylko wypowiadają się za odbudową niemieckich sił zbrojnych, ale wskrzeszają pod różnymi pozorami dawne organizacje hitlerowskie typu wojskowego, pod dowództwem osławionego szpicla niemieckiego, gen. Haldera.

Czasopismo radzieckie „NOWOJE WREMIA" omawiając to zagadnienie, stwierdza:

„Angloamerykańskie władze okupacyjne utworzyły, pod różnymi szyldami, cały szereg niemieckich organizacji wojskowych i półwojskowych, jak „drużyny pracy", formacje policyjne, policję przemysłową, gwardię obywatelską i legiony zagraniczne, które mają służyć za podstawę przy odbudowie niemieckich sił zbrojnych. Drużyny pracy liczą 300 tys. ludzi i organizacją swoją przypominają dawne hitlerowskie oddziały wojskowe. Wobec stałej krytyki ze strony radzieckich władz okupacyjnych, władze angielskie w 1947 r. oświadczyły, że drużyny zostały rozwiązane. W rzeczywistości jednak przeprowadzono jedynie reorganizację, usuwając z nich elementy niepewne i uzupełniając je elementami hitlerowskimi i SS-owskimi".

CIEŃ DAWNEGO RAF-u

W miarę regeneracji coraz to nowych hitlerowskich grup wojskowych daje się zauważyć upadek morale i sprawności wojskowych jednostek brytyjskich. Wystarczy się w tej mierze powołać na tak wiarygodne źródło jak londyński dziennik „DAILY MAIL" który pisze:

„Manewry morskiej i powietrznej floty brytyjskiej wykazały całkowity upadek doskonałego niegdyś poziomu RAF-u. Nasz specjalny korespondent musiał cztery razy przesiadać się z samolotu na samolot aby wzbić się w powietrze z grupą bombowców. Ten fatalny stan brytyjskiego lotnictwa przypisuje się zniechęceniu i niezadowoleniu personelu lotniczego ze złej gospodarki rządu.

ATAKI NA BEVINA

Debata na temat polityki zagranicznej, jaka odbywa się w angielskiej Izbie Gmin ujawniła w całej pełni służalcze podporządkowanie się W. Brytanii interesom koncernów amerykańskich. Liczni mówcy lewicowi wykazywali jak daleko Bevin zaprzedał się imperializmowi. Nawet ostrożny „TIMES" wyciąga wnioski z tego faktu i zauważa, że:

„pogląd, iż Wielka Brytania „nie jest panem swojego przeznaczenia" i że musi podporządkować się dyktandu silniejszych mocarstw, jest najbardziej niebezpiecznym". Pismo wzywa do wykorzystania obecnej debaty dla „odbudowy tradycji konstruktywnej i niezależnej myśli w dziedzinie polityki zagranicznej".

Również konserwatywny dziennik „DAILY TELEGRAPH" atakuje w ostrej formie Bevina mówiąc o nim że:

trudno byłoby dopatrzeć się jakiegokolwiek sukcesu.

Zdaje się jednak, że w tym wypadku Bevin po prostu „zamówił" sobie u konserwatystów trochę ataków na swoją osobę, aby podreperować nieco swą opinię mocno nadszarpniętą w kołach lewicowych. W gruncie rzeczy, bowiem Bevin prowadzi politykę reakcji angielskiej.

Robotnicy i chłopi

Jerzy Rowicz

W szeregach Zjednoczonej Partii klasy robotniczej znajdą się obok robotników i pracującej inteligencji również chłopi. Zjednoczona Partia będąca przede wszystkim partią robotniczą, nie zamyka jednak możliwości członkostwa dla tych przedstawicieli pozostałych odłamów mas pracujących w Polsce, którzy dojrzeli do ideologii socjalistycznej. Sojusz robotniczo-chłopski jest trwałym elementem ideologii socjalistycznej.

W naszych warunkach jednak duża część chłopstwa, które pozytywnie ustosunkowało się do polskiej rewolucji, pozostaje organizacyjnie w Stronnictwie Ludowym, a również pewna część w Polskim Stronnictwie Ludowym, które zerwało z mikołajczykowszczyzną. Istotne więc jest zrozumienie i docenienie przez ten odłam chłopów przemian zachodzących w ruchu robotniczym, sojuszu robotniczo-chłopskiego i rozwoju naszego państwa w kierunku socjalistycznym.

Nasza rewolucja uwyraźniła podział chłopstwa na masy małorolnych i średniorolnych chłopów oraz robotników wiejskich i warstwę bogaczy wiejskich. Tak, jak pierwsi są naturalnymi sojusznikami klasy robotniczej, tak samo drudzy stanowią naturalnych sojuszników burżuazji, co więcej — są jej częścią składową.

Jeżeli mówimy więc o sojuszu robotniczo-chłopskim, to nie mamy na myśli sojuszu robotników z wszystkimi chłopami, a tylko z pracującą częścią chłopstwa, „rezerwą proletariatu" — według określenia stalinowskiego. Bogacze wiejscy są natomiast naszymi przeciwnikami i z nimi toczymy walkę. Chłopi w szeregach partii robotniczych, a również stronnictw ludowych — to wyłącznie przedstawiciele pracujących mas chłopskich. Jeśli tu i ówdzie w partiach chłopskich pozostali dotychczas przedstawiciele bogaczy chłopskich, to czas najwyższy ich stamtąd usunąć.

Jak więc rozumiemy nasze zadania w sojuszu robotniczo-chłopskim, któremu nadajemy wyżej określoną treść klasową?

*„W stosunku do tej klasy — powiada Lenin, mając na myśli chłopów i drobną burżuazję — zadanie proletariatu polega na kierowaniu, na walce o wpływ na nią. Prowadzić za sobą wahających się, chwiejnych — oto, co powinien robić proletariat" *).*

W warunkach indywidualnej gospodarki wiejskiej, masy chłopskie składają się zarówno z ludzi pracy, jak i z drobnych posiadaczy, a nawet handlarzy. To niejako podwójne oblicze klasowe chłopstwa wpływa na jego chwiejność. Toteż zrozumiała rzeczą jest, że klasa robotnicza musi wpływać na masy chłopskie i kierować nimi. Słowem — klasa robotnicza jest przodującą klasą w społeczeństwie, dążącym do urzeczywistnienia socjalizmu.

Oddzielną sprawą jest kwestia rewolucyjnych tradycji polskiego chłopstwa, którego przodująca część, podobnie, jak przodująca część chłopstwa rosyjskiego, jeszcze w ramach państwa kapitalistycznego, zbliżała się do ideologii socjalistycznej. Nie sięgając daleko wstecz, wystarczy przytoczyć przykłady strajku chłopskiego 1936 roku oraz radykalne, prosocjalistyczne nastawienie dużej części młodzieży wiciowej w ostatnich latach przedwrześniowych.

Te tradycje ułatwiają nam dziś nadanie właściwej treści sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, i z tych tradycji wywodzi się właśnie trzon ideologiczny obecnego ruchu chłopskiego. I w tym sensie wielkim zadaniem ugrupowań chłopskich w Polsce jest zbliżenie mas chłopskich do ideologii socjalistycznej, i — co z tym niewątpliwie się wiąże — ostateczne oderwanie się od wstecznych teorii agraryzmu.

Czy ideologia polskiego ruchu chłopskiego rozwija się w tym kierunku? Czy kierownictwo tego ruchu docenia przodującą rolę klasy robotniczej, rozumie rozwój walki klasowej na wsi i jej nowe oblicze? Czy kierownictwo to zarzuciło teorie agrarystyczne, które długo pokutowały w tym ruchu i pragnie rozwoju wsi w kierunku socjalizacji również tego odcinka?

Sądzę, że na pytania te można odpowiedzieć pozytywnie. Z okazji Kongresu jedności robotniczej w „Zielonym Sztandarze", centralnym organie Stronnictwa Ludowego znalazły się wypowiedzi jego czołowych przedstawicieli, które potwierdzają naszą odpowiedź. Oto pisze prezes Stronnictwa, ob. Wincenty Baranowski:

„Ażeby zrozumieć doniosłość i wagę jedności robotniczej, należy mieć zawsze na uwadze, że klasa robotnicza, już z racji swego charakteru proletariackiego, jedynie zdolna jest do realizowania przebudowy ustroju kapitalistycznego na ustrój społeczne, sprawiedliwości, który uniemożliwi wyzysk człowieka przez człowieka...

...Nie może być dwóch dróg do socjalizmu. Jest tylko jedna droga, którą realizować może klasa robotnicza, gdyż ona tylko wspólnie z chłopami bezrolnymi, małorolnymi i średniorolnymi, poprzez wytężoną pracę jest zdolna zbudować dobrobyt całego społeczeństwa, potęgę narodu i jego kulturę. Zjednoczona w jednej partii, niewątpliwie tego dokona."

Sekretarz generalny Stronnictwa, wicepremier Korzycki stwierdza:

„Ruch ludowy wierzy, że zjednoczona klasa robotnicza jako przodowniczka w walce o wyzwolenie człowieka z ciemnoty i poniżenia z pogardy i wyzysku — dopomoże nam — ruchowi ludowemu, byśmy wspólnymi siłami mogli jak najszybciej, przemienić ciężki żywot mas chłopskich, wyzyskiwanych przez garstkę bogaczy wiejskich i miejskich, na życie świetlejsze, lepsze i ciekawsze."

Równie jasno stawia kwestię Prezes Rady Naczelnej SL, marszałek Kowalski:

„Ani zwycięstwo nad wyzyskiwaczami kapitalistycznymi, ani utrzymanie władzy ludowej, bez klasy robotniczej byłoby niemożliwe. Chłopi nie byliby w stanie zdobyć i utrzymać władzy sami bez robotników."

W „Gazecie Ludowej", organie PSL pisze jeden z czołowych działaczy tego stronnictwa, ob. Szayer:

„Międzynarodowa solidarność i rewolucyjna walka o socjalizm są bliskie i drogie podstawowym masom chłopskim, tak jak bliskie i drogie są dla nich sprawiedliwość społeczna i postęp."

Przytoczone cytaty dowodzą, że stronnictwa chłopskie podzielają nasze poglądy na treść sojuszu robotniczo-chłopskiego w Ludowej Polsce.

Bliskie już zjednoczenie ruchu chłopskiego na tej platformie pozwoli na jego lepiej zorganizowaną i pozbawioną elementów hamujących działalność w kierunku przeobrażeń na wsi. Zjednoczona Partia klasy robotniczej niewątpliwie pomoże ruchowi ludowemu na tej drodze.

*) W. I. Lenin: „Ekonomika i polityka w epoce dyktatury proletariatu".

Instytut mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa

W związku z koniecznością rozwoju mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 10 bm. uchwalił projekt rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Państwowego Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa. Instytut dysponując najbardziej wykwalifikowanym fachowym i naukowym personelem oraz odpowiednio wyposażonymi laboratoriami i obiektami doświadczalnymi stanie się centralnym ośrodkiem naukowo-badawczym o doniosłym znaczeniu dla gospodarczego, społecznego i politycznego rozwoju polskiej wsi.

Do zadań Instytutu będzie należało m. in. badanie postępu naukowego i technicznego w kraju i za granicą, badania nad udoskonaleniem, typizacją maszyn i narzędzi rolniczych z punktu widzenia techniki, warunków glebowych i gospodarczych oraz propagowanie stosowania udoskonalonych maszyn i narzędzi, ścisła współpraca z państwowymi i spółdzielczymi ośrodkami maszynowymi w zakresie techniki organizacji pracy, norm wydajności kosztów eksploatacji, zużycia paliwa itp. ustalenie najodpowiedniejszych maszyn i narzędzi elektrycznych w gospodarstwach wiejskich.

Instytut będzie współpracował z Radą Naukową Rolnictwa, z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, ze szkołami akademickimi oraz innymi instytucjami.

PRZEGLĄD PRASY

NOWE ZADANIE

Wczorajszy „Głos Ludu" przynosi obszerny artukuł Przewodniczącego KCZZ tow. Edw. Ochaba pt. „Nowy etap i nowe zadania w rozwoju współzawodnictwa pracy", w którym autor tak charakteryzuje obecny etap współzawodnictwa:

Po pierwsze: ruch współzawodnictwa pracy stał się obecnie ogromnym ruchem masowym, ogarnął dziesiątki i setki tysięcy robotników.

Po wtóre: w decydujących gałęziach przemysłu przeważa obecnie współzawodnictwo zespołowe, podczas gdy na pierwszym etapie ruchu na ogół przeważali współzawodnicy indywidualni.

Po trzecie: ruch współzawodnictwa pracy otoczony jest dziś powszechną sympatią robotników. W bardzo wielu zakładach akcja przedkongresowa rozwijała się w atmosferze prawdziwego entuzjazmu. Jakże zmieniła się sytuacja w porównaniu ze stanem sprzed roku, czy nawet sprzed kilku miesięcy. Aktyw związkowy pamięta przecież, z jakimi trudnościami musiał walczyć nieodżałowanej pamięci tow. Pstrowski, czy tow. Aprias, a zwłaszcza kobiety — przodownice pracy jak np. tow. Enig:

Po czwarte: wzrosła poważnie wydajność pracy współzawodników, lepiej koordynujemy dziś pracę wzajemnie od siebie zależnych zespołów współzawodników. osiągamy znacznie lepsze przeciętne wyniki produkcyjne, notujemy nowe, niezn[a]ne przedtem rekordy Dla ilustracji wspomnę, że przeciętne wydobycie węgla na robotniko - dniówkę w listopadzie wzrosło do 1.300 kg w porównaniu z 1.260 kg w październiku rb, a przodujący górnik tow. Czesław Zieliński osiągnął w listopadzie ponad 700 proc. normy tj. rekord nienotowany dotąd w historii polskiego górnictwa.

Po piąte: akcja współzawodnictwa pracy ogarnęła poważną część inteligencji, zwłaszcza technicznej, która poprzednio brała bardzo słaby udział, a często wprost niechętnie odnosiła się do ruchu współzawodnictwa.

Po szóste: przebieg zebrań robotniczych, narady wytwórcze, a nawet rozmowy z szeregowymi robotnikami świadczą, że zrozumienie wagi współzawodnictwa przeniknęło głęboko w gąszcz klasy robotniczej, że krystalizuje się nowa, wyższa świadomość klasowa, że wielka część proletariatu zdaje sobie już sprawę ze ścisłego związku między rozwojem współzawodnictwa i wzrostem wydajności a poprawą ich własnego bytu i postępem społecznym.

Po siódme: fakty powyższe, zbiegające się z akcją zjednoczenia obu partii robotniczych na gruncie walki z elementami prawicowymi i oportunistycznymi, nacjonalistycznymi i socjal - demokratycznymi, są wyrazem rosnącej dojrzałości politycznej proletariatu, jego zaufania do Zjednoczonej Partii i do jej marksistowsko - leninowskich haseł i wskazań, jego wiary w swe siły i wiary w socjalizm. Czyn Kongresowy jest wymownym dowodem ścisłej łączności partii z masami, awangardy z całą klasą robotniczą.

Po ósme: Czyn Kongresowy, entuzjazm i wspaniałe osiągnięcia klasy robotniczej, oddziałują silnie na nieproletariackie warstwy pracujące i odbiły się głośnym echem w narodzie, umacniając autorytet klasy robotniczej i jej przodowniczą rolę w życiu naszego społeczeństwa.

Następnie autor podkreśla:

Przede wszystkim nie wolno nam dopuścić do opadnięcia fali entuzjazmu i do osłabienia wysiłku na froncie produkcyjnym. Czyn Kongresowy nie może być efektownym fajerwerkiem, lecz musi być wstępem i zachętą do dalszej, jeszcze bardziej wszechstronnej, przemyślanej, zorganizowanej, długofalowej, masowej i owocnej pracy, opartej o dotychczasowe osignięcia i doświadczenia.

W konkluzji tow. Ochab stwierdza:

Powstanie Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie potężnym bodźcem do nowej, socjalistycznej ofensywy na wszystkich odcinkach. a więc również na odcinku współzawodnictwa pracy. Na nowym etapie historycznym wzrasta rola i odpowiedzialność związków zawodowych. Kierownictwo i aktyw związkowy niewątpliwie zrobią wszystko, aby z obowiązków swych wywiązać się należycie, aby związki zawodowe rzeczywiście stały się szkołą socjalizmu.

Układ graniczny między ZSRR a Finlandią

MOSKWA (PAP). Dnia 9 bm. podpisany został w Moskwie między rządem ZSRR i rządem Finlandii układ, regulujący sprawę kontroli na granicy radziecko-fińskiej.

„Zjednoczona Partia poprowadzi nas do lepszego jutra"

Ludzie pracy o Kongresie Zjednoczenia

Likwidacja półwiekowego rozłamu polskiej klasy robotniczej, odbyła się na terenie całego kraju szeroką falą entuzjazmu. Tysiące robotników i chłopów zbratanych we wspólnym wysiłku i walce, widzi w Zjednoczonej Partii nowy — doskonały oręż ludzi pracy w zaostrzającej się z dnia na dzień walce klasowej.

Szczery entuzjazm zjednoczenia widać w każdej dziedzinie życia. Świadczą o tym wypowiedzi tysięcy ludzi pracy — świadczy wspaniały wysiłek Czynu Kongresowego dokonywany w mieście i na wsi.

Jakub Gulski, niciarz z huty Zabrze, był przodownikiem pracy przy wykonywaniu konstrukcji mostu średnicowego. Ostatnio osiągnął jedno z pierwszych miejsc we współzawodnictwie pracy przy budowie konstrukcji mostu Śląsko-Dąbrowskiego. Od grudnia br. jest przewodniczącym Rady Zakładowej. Wyraża on przekonanie, że: „Nam robotnikom, jedność partii da nasze zwycięstwo. Zjednoczonej Partii oddamy nasze najlepsze siły, nasze zdolności organizacyjne, zawodowe i nasze serca. Wiemy, że ona poprowadzi nas do lepszego jutra, do nowych osiągnięć, którymi polska klasa robotnicza chce umocnić międzynarodowy front robotniczy przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu".

Trzykrotna przodownica pracy w Państwowych Fabrykach Konfekcyjnych ośrodek nr 1 w Poznaniu, Jadwiga Surma — osiągająca przeciętnie 320 proc. normy, oświadczyła: „Od dawna już nie tylko ja ale wszystkie moje współtowarzyszki pracy oczekiwałyśmy chwili połączenia obu partii robotniczych. W ciągu ostatnich miesięcy przed Kongresem pracowałyśmy znacznie wydajniej, ażeby przedterminowo wykonać plan, jako dowód naszej radości z powodu połączenia się obu partii".

Szymon Żurek, wójt gminy Lucmierz, pow. łódzkiego, małorolny, członek PPR:

„I widzi mi się, że tylko jedność robotników będzie mogła stworzyć nam taką siłę, która pomoże biedakowi wiejskiemu wespół z gospodarzem średniorolnym, rozpocząć nowe życie w nowej wsi, takiej — zelektryfikowanej, zabrukowanej, rozbudowanej, kiedy będzie pracowało się przy pomocy nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych, kiedy skończy się wreszcie wyzysk biedoty przez bogaczy wiejskich. Tyle chęci do pracy mamy wszyscy, byle by pracować pospólnie i zgodnie. Dlatego więc dzień 15 grudnia będzie wielkim świętem dla nas chłopów".

Stanisław Markowicz — chłop ze wsi Rybna, pow. krakowski: „Mam za sobą wieloletnie doświadczenie życiowe. Liczę już 82 lata. Przez wiele też lat brałem udział w walce o lepsze życie dla biednego chłopstwa. Przed wojną byłem członkiem KPP i pracowałem w Partii. Podeszły wiek nie pozwala mi tak pracować jak dawniej. Jestem szczęśliwy, że dożyłem chwili Zjednoczenia Partii Robotniczych, wierzę, że chłopi wraz z klasą robotniczą zbudują ustrój sprawiedliwości społecznej".

Aleksander Długokęcki — majster tokarski Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych w Warszawie. „W latach Rewolucji Listopadowej walczyłem wraz z żołnierzami Armii Czerwonej i bolszewikami przeciw caratowi i feodalizmowi w Rosji. Marzyłem o tej chwili kiedy i polscy robotnicy obalą ustrój wyzyskiwaczy i staną się — tak, jak naród w Rosji — pełnymi gospodarzami na swej ziemi. Istnieje wspólnota interesów klasy robotniczej na całym świecie. I wszędzie tam, gdzie robotnicy i ich partie kierują się w swej walce i pracy wskazaniami marksistowskimi i leninowskimi, sukcesy ich są widoczne".

Delegacja KP Włoch na Kongres Zjednoczenia

RZYM (PAP). Na Kongres Zjednoczenia PPR i PPS udaje się delegacja włoskiej partii komunistycznej. W skład delegacji wchodzą senator Scoccimaro, członek sekretariatu włoskiej partii komunistycznej i b. minister finansów oraz Mario Osti, kierownik jednego z resortów w tej partii. Delegacja ma przybyć do Warszawy w środę.

RZYM (PAP). Organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti" zamieszcza na pierwszej stronie wiadomości o bliskim zjednoczeniu PPS i PPR. Dziennik podkreśla wielkie znaczenie zjednoczenia.

Bezpośrednie rokowania warunkiem pokoju w Palestynie

(Dokończenie ze str. 1)

działać zgodnie z jego uchwałami.

Z kolei delegat Polski stwierdził, że proponowana rezolucja zmierza do obejścia powziętych dawniej uchwał.

Wypowiadając się przeciwko proponowanej rezolucji delegacja polska raz jeszcze deklaruje swe poparcie dla uchwały w sprawie Palestyny, powziętej przez Generalne Zgromadzenie w listopadzie 1947 r.

Mówca zaapelował następnie do krajów arabskich i państwa Izrael o podjęcie bezpośrednich rokowań w sprawie pokojowej współpracy narodów Palestyny i Bliskiego Wschodu. Obecny konflikt palestyński — stwierdził mówca — jest wynikiem polityki mocarstw imperialistycznych, które dążą do utrzymania krajów Bliskiego Wschodu w półkolonialnej zależności. Ani Arabowie ani Żydzi nie mogą odnieść żadnych korzyści z manewrów mocarstw imperialistycznych. Sprawę Palestyny należy rozwiązać w sposób odpowiadający rzeczywistym interesom narodów Bliskiego Wschodu — jedynie drogą wzajemnej współpracy oraz współdziałania z pokojowymi i postępowymi czynnikami świata.

W dalszym ciągu obrad wystąpili kolejno: delegat Nowej Zelandii premier Fraser, który usiłował przedstawić w dobrym świetle rolę W. Brytanii w Palestynie, przedstawiciel Pakistanu Sir Zafrullah Khan, który wyrażał się sceptycznie o możliwościach osiągnięcia pomyślnych wyników na podstawie nowych decyzji ONZ oraz wicemin. Wyszyński który wygłosił jedynie wstępną część swej mowy z powodu odroczenia obrad do wieczora.

Na zakończenie sesji ONZ delegaci wezmą udział w przyjęciu wydanym w pałacu Elizejskim przez prezydenta Auriola.

Stan wyjątkowy w części Chin kontrolowanej przez Kuomintang

USA namawiają do kompromisu w obliczu sukcesów armii ludowej

LONDYN (PAP). — W związku z pogarszającą się stale sytuacją wojsk Kuomintangu i wzrastającym chaosem gospodarczym w kraju, Czang - Kai szek wprowadził na terenie całych Chin, pozostających jeszcze pod jego kontrolą stan wyjątkowy.

Według nadchodzących tu wiadomości z Szanghaju, walki zbliżają się coraz bardziej do Nankinu.

Agencja Reutera podała w sobotę informacje z Szanghaju i Hong - Kongu o zakulisowych rozmowach, odbywających się jakoby pod naciskiem USA, a mających na celu osiągnięcie jakiegoś kompromisu między Kuomintangiem a zwycięską armią ludową.

Informacje Agencji Reutera wspominają również o działalności pewnych grup Kuomintangu, występujących przeciwko Czang - Kai szekowi. Delegaci tych grup usiłują nawiązać pertraktacje w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego po upadku Nankinu i Pekinu.

Wiadomości tego rodzaju lansowane ostatnio również w Waszyngtonie łączone są z niepowodzeniem misji żony Czang - Kai szeka, która bezskutecznie próbowała uzyskać u Trumana konkretne przyrzeczenia dalszej pomocy dla Czang - Kai szeka. Prezydent Truman ograniczył się jedynie do platonicznych „wyrazów sympatii".

Jak donosi z Waszyngtonu agencja Reutera Biały Dom odmówił wprawdzie komentarzy na temat doniesień chińskich, że Stany Zjednoczone, wobec rozpaczliwej sytuacji Czang - Kai szeka próbują nakłonić rząd nankiński do ustępliwości, jednakże w amerykańskich kołach oficjalnych daje się do zrozumienia, że Waszyngton pragnąłby kompromisu nawet z nowym chińskim rządem ludowym.

Sytuacja na froncie walk przedstawia się jak następuje:

Wojska ludowe nacierają wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej do stolicy Chin kuomintangowskich. Szczególnie ciężka sytuacja panuje w okolicach miasta Peng - Pu, które uchodzi za ostatnią linię obronną armii Kuomintangu przed Nankinem. Trzy otoczone grupy wojsk Kuomintangu w prowincjach Anhwei, Honan i Kiang-Su odczuwają dotkliwy brak żywności. Również 12 grupa armii Kuomintangu wysłana w swoim czasie na odsiecz wojskom Czang-Kai szeka, walczącym w rejonie Suczou, została odcięta od swych baz zaopatrzenia.

Wywiad z przedstawicielem Chin Ludowych

LONDYN — Jak donosi agencja Reutera redaktor naczelny agencji prasowej Chin Ludowych, Chiao Mu, udzielił wywiadu, w którym omówił sytuację na frontach wojny domowej w Chinach oraz nakreślił perspektywy dalszego jej rozwoju.

Mówca podkreślił, że sytuacja wojskowa w Chinach kształtuje się pomyślnie dla armii ludowej. Wyraził on przekonanie, że wojska Czang Kai szeka zostaną wkrótce wyparte z Nankinu, z Szanghaju, Pekinu i Tientsinu oraz, że całe Chiny, jakkolwiek walki będą jeszcze niewątpliwie zaciekłe i ciężkie, zostaną w końcu wyzwolone. Sforsowanie rzeki Yang Tse Kiang, zdaniem Chiao Mu, nie będzie przedstawiało dla armii ludowej większej trudności.

Zaprzysiężenie nowego rządu węgierskiego

BUDAPESZT (PAP). W piątek po południu został zaprzysiężony nowy rząd, na którego czele stanął Istvan Dobi.

Na posiedzeniu gabinetu, które się odbyło pod przewodnictwem premiera Istvan Dobi — rada ministrów na wniosek wicepremiera Rakosi'ego, postanowiła zaproponować prezydentowi republiki Szakasitsowi nominację b. premiera Dinnyesa na przewodniczącego Rolnego Instytutu Doświadczalnego.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy skarbowej

W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym po referacie ministra Skarbu tow. Dąbrowskiego, przyjęty został projekt ustawy skarbowej na r. 1949.

Następnie Rada Ministrów przyjęła sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego za r. 1947 oraz projekt budżetu i planu inwestycyjnego na r. 1949, przedstawiony przez prezesa CUP, tow. T. Dietricha.

Ponadto Rada Ministrów przyjęła szereg innych projektów ustaw, jak również powzięła uchwały w bieżących sprawach politycznych i państwowych.

Projektowany budżet przyszłoroczny zbudowany na zasadzie pełnej stabilizacji cen i płac, jest całkowicie zrównoważony. Ustawą skarbową zostały po raz pierwszy objęte wydatki inwestycyjne i administracyjne całego państwa, przy czym system finansowania inwestycyj odbywać się będzie nie w drodze kredytów, lecz prawie wyłącznie w drodze dotacji.

Budżet administracyjny na r. 1949 przewiduje dalszy wzrost wydatków na oświatę i powszechną służbę zdrowia.

Ustawa o planie odbudowy gospodarczej z r. 1946 postawiła jako zasadnicze zadanie planu 3-letniego podwyższenie stopy życiowej mas pracujących.

Plan gospodarczy na r. 1947 został mimo trudności, nie tylko wykonany, lecz dzięki pomocy ZSRR, w dziale przemysłu państwowego przekroczony. W rolnictwie wyniki gospodarcze znacznie przekroczyły osiągnięcia roku poprzedniego.

Główne kierunki uderzeniowe planu inwestycyjnego w r. 1949 skierowane są na przemysł, górnictwo i rozwój rzemiosła — 46 proc. wzrostu, obrót towarowy — 32 proc. wzrostu, rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo — 28 proc. wzrostu, oświata, kultura, zdrowie i opieka społeczna — 37 proc. wzrostu i ogólne urządzenia użyteczności publicznej — 60 proc. wzrostu.

Narada oświatowców Stronnictwa Ludowego

11 bm. rozpoczęła się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja aktywu oświatowego Stronnictwa Ludowego. Na naradę przybyli: sekretarz generalny SL — wicepremier Korzycki, minister Kultury i Sztuki — Dybowski, minister Leśnictwa — Podedworny oraz wiceminister Oświaty — Garncarczyk.

Naradę rozpoczęło przemówienie wicepremiera Korzyckiego, który podkreślił rolę nauczyciela w życiu narodu, a szczególnie w środowisku wiejskim oraz omówił najpilniejsze zadania, stojące przed oświatowcami — członkami ruchu ludowego.

Znaczną część swego przemówienia poświęcił wicepremier Korzycki zagadnieniom walki klasowej na wsi i konieczności udziału w niej nauczycielstwa oraz omówieniu znaczenia zjednoczenia klasy robotniczej.

Dłuższy referat, precyzujący stosunek Stronnictwa Ludowego do zagadnień polityki kulturalno - oświatowej w Polsce, wygłosił wicemin. Oświaty Garncarczyk.

Referent przedstawił dotychczasowe osiągnięcia na polu odbudowy oświaty, podkreślając wydatną pomoc państwa w zakresie budowy i remontów szkół.

Po referacie tym rozwinęła się szeroka dyskusja. Obrady trwają.

Robotnicy amerykańscy pragną porozumienia z ZSRR

NOWY JORK (PAP). Krajowa Rada przyjaźni amerykańsko-radzieckiej opublikowała w prasie oświadczenie podpisane przez wielu przedstawicieli różnych związków zawodowych, wchodzących w skład Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO).

W oświadczeniu tym przedstawiciele amerykańskich związków zawodowych domagają się zaprzestania „zimnej wojny" i zwracają się do Trumana i Marshalla z prośbą o niezwłoczne wznowienie rokowań ze Związkiem Radzieckim. Naród amerykański — stwierdza oświadczenie — pragnie pokoju. Ze wszystkich stron rozlegają się żądania, abyśmy nasze rozbieżności ze Związkiem Radzieckim uregulowali za stołem konferencyjnym.

Oświadczenie podkreśla dalej, że sztuczne podsycanie napiętej sytuacji międzynarodowej wywiera fatalny wpływ na życie gospodarcze kraju, a zwłaszcza na położenie klasy robotniczej, powodując wyraźny spadek stopy życiowej mas pracujących.

W walce o zwiększenie wydajności przemysłu węglowego

Narada wytwórcza dozoru technicznego kopalń

W Katowicach odbyła się narada wytwórcza dozoru technicznego z udziałem około 800 sztygarów i nadsztygarów oraz kierowników oddziałów. Narada poświęcona była omówieniu nowych zadań w dziedzinie podniesienia produkcji, racjonalizacji metod pracy i opieki nad uczestnikami współzawodnictwa.

Na naradzie przemawiał dyrektor generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego tow. Szczęśniak.

Omawiając cele narady tow. Szczęśniak oświadczył: „Jeszcze przed miesiącem wielu ludzi nie zdawało sobie sprawy z olbrzymich możliwości produkcyjnych, ukrytych w naszym przemyśle. Robotnik, rozumiejąc potrzebę jedności klasy robotniczej, świadomy, że w nowym ustroju demokracji ludowej jest współgospodarzem kraju, zadał kłam wszystkim teoriom o niemożności wykonania i przekroczenia planu, wprowadzając kraj w zdumienie.

Wspaniałe osiągnięcia górników

W grudniu roku ubiegłego 3.447 górników wykonywało ponad 180 proc. normy wydobycia, przy czym w poszczególnych kopalniach wyniki takie osiągało od 2 — 12 proc. załogi. W końcu trzeciego kwartału stosunek ten podniósł się w kopalniach w granicach 17 — 35 proc., a w listopadzie w niektórych kopalniach wykonywało ponad 180 proc. normy 50 — 70 proc. górników.

Dużą rolę odgrywają w tej dziedzinie narady wytwórcze, które dotychczas pod tym względem niedostatecznie wykorzystywano. Postanowiono, że narady wytwórcze t.zw. „szczegółowe" muszą odbywać się w oddziałach, wydziałach i polach sztygarskich, ich zaś omawianie na naradach szczegółowych całej kopalni oraz na naradach ogólnych i technicznych.

Przodownicy pracy stworzą brygady instruktorskie

Z kolei zabrał głos przewodniczący Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników — tow. Nieszporek, który omówił szereg podstawowych zagadnień współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym. Powiedział on m.in.: „Dalsze podniesienie produkcji może nastąpić przez rozpowszechnianie metod pracy najlepszych górników, przez usprawnienie organizacji pracy oraz nowy lepszy system płac, który jest obecnie w opracowaniu.

Również normy produkcyjne, stanowiące podstawy planowania, muszą być obiektywne t.zn. stwarzające równy start dla wszystkich robotników. Zlikwidują one niesprawiedliwą różnorodność, jaką dotychczas obserwowano w różnych kopalniach.

W celu rozpowszechnienia metod przodowników pracy, zorganizowane będą brygady instruktorskie. Będą to grupy najlepszych przodowników pracy, którzy pracując na ścianach, filarach i chodnikach, zapoznają swoich towarzyszy, wykazujących słabsze wyniki, z własnymi metodami pracy.

Racjonalizacja pracy da miliardowe oszczędności

Brygady takie powstaną do [illegible] grudnia br. i tworzone będą przez komitety współzawodnictwa pracy.

Wyniki racjonalizacji metod pracy w przemyśle węglowym, osiągnięte dzięki zastosowaniu projektów i wynalazków, zgłoszonych przez górników do t.zw. „skrzynki pomysłów" przedstawił inż. Rabsztyn.

Mówca zaznaczył, że od chwili ustanowienia „skrzynki pomysłów" przemysł węglowy zyskał około 1.200 projektów usprawnień. Podczas gdy w roku 1947 zastosowanie pomysłów przyniosło przemysłowi węglowemu około 160 milionów złotych oszczędności, to w roku bieżącym oszczędności dojdą do miliarda złotych. Rośnie również wysokość premii, wypłacanych racjonalizatorom i wynalazcom.

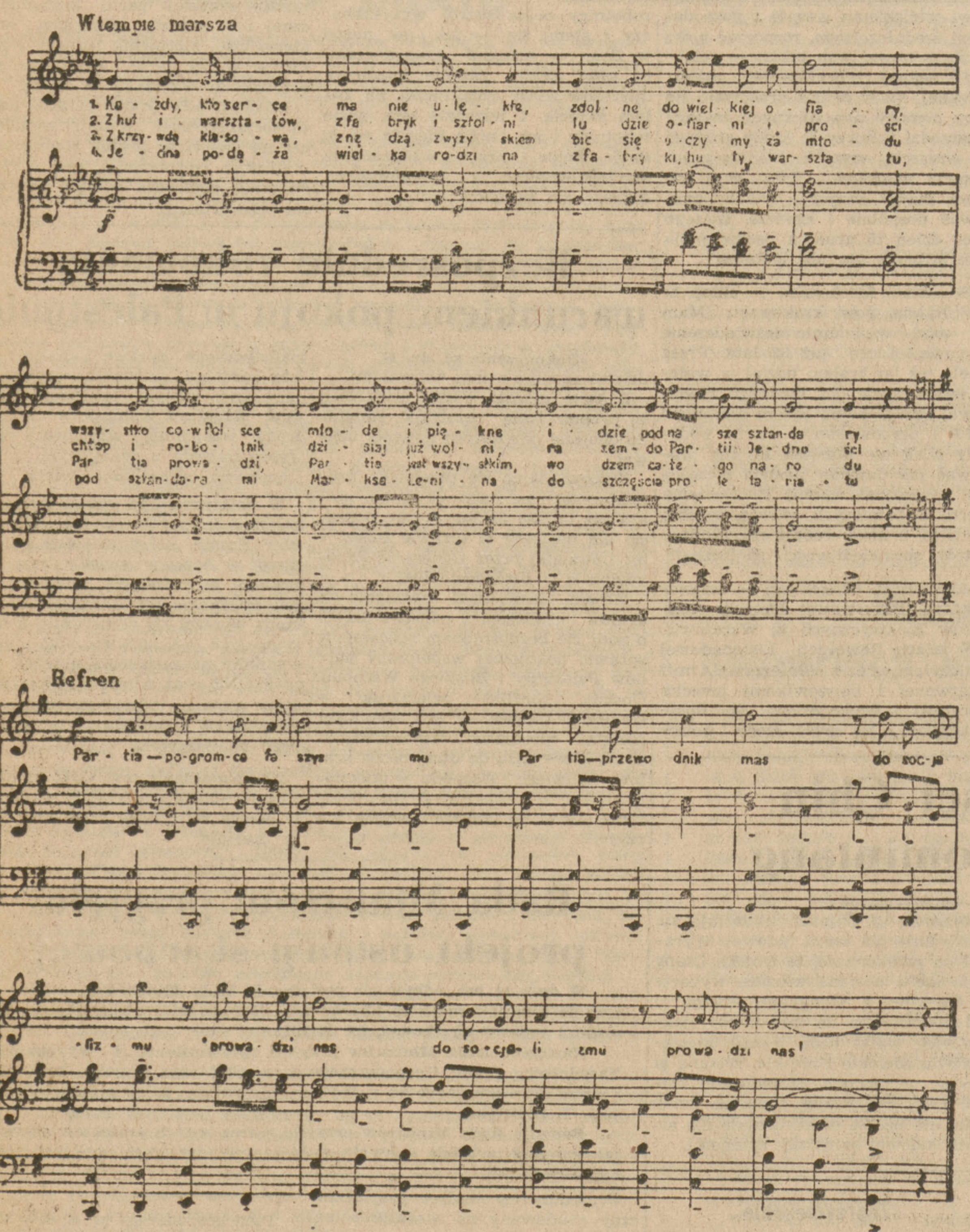
Po referatach zabierało głos wielu pracowników dozoru technicznego, zgłaszając w ożywionej dyskusji projekty dalszego rozszerzania współzawodnictwa pracy i rozpowszechniania metod pracy przodowników.

Naradę zakończyły przemówienia naczelnego dyrektora technicznego CZPW inż. Krupińskiego oraz dyrektora generalnego tow. Szczęśniaka.

PIEŚŃ ZJEDNOCZONYCH PARTII

NA GŁOS Z FORTEPIANEM

Słowa: Leopold Lewin Muzyka: Andrzej Panufnik



Leopold Lewin

Pieśń Zjednoczonych Partii

Każdy, kto serce ma nieulękłe
Zdolne do wielkiej ofiary,
Wszystko co w Polsce młode i piękne,
Idzie pod nasze sztandary.

Partia pogromca faszyzmu,
Partia przewodnik mas,
Do socjalizmu prowadzi nas,
Do socjalizmu prowadzi nas!

Z hut i warsztatów, z fabryk i sztolni
ludzie ofiarni i prości,
Chłop i robotnik, dzisiaj już wolni,
Razem do Partii Jedności.

Partia pogromca... itd.

Z krzywdą klasową, z nędzą, z wyzyskiem
Bić się uczymy za młodu.
Partia prowadzi, Partia jest wszystkim,
Wodzem całego narodu.

Partia pogromca... itd.

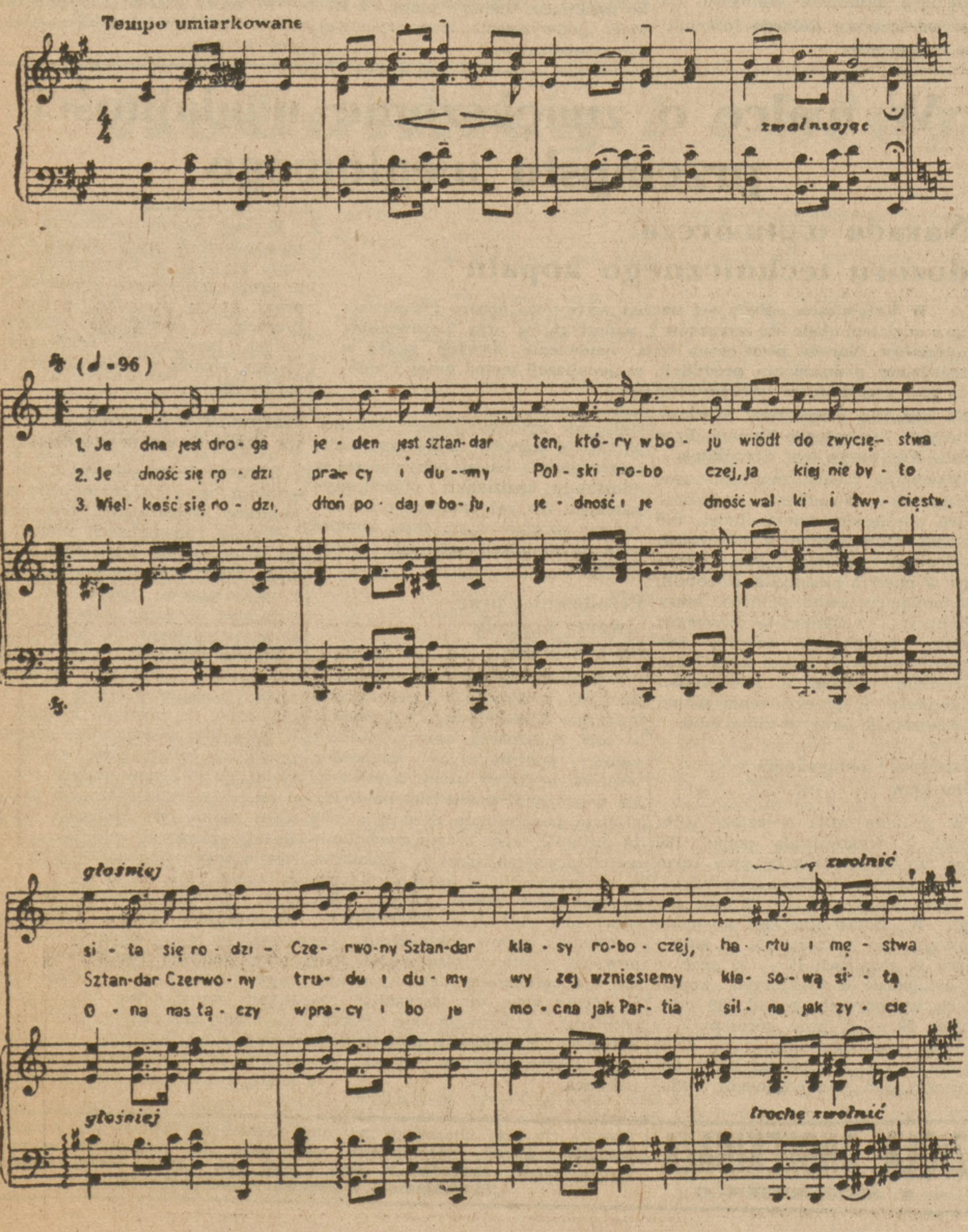
Jedna podąża wielka rodzina
Z fabryki, huty, warsztatu,
Pod sztandarami Marxa - Lenina
Do szczęścia proletariatu.

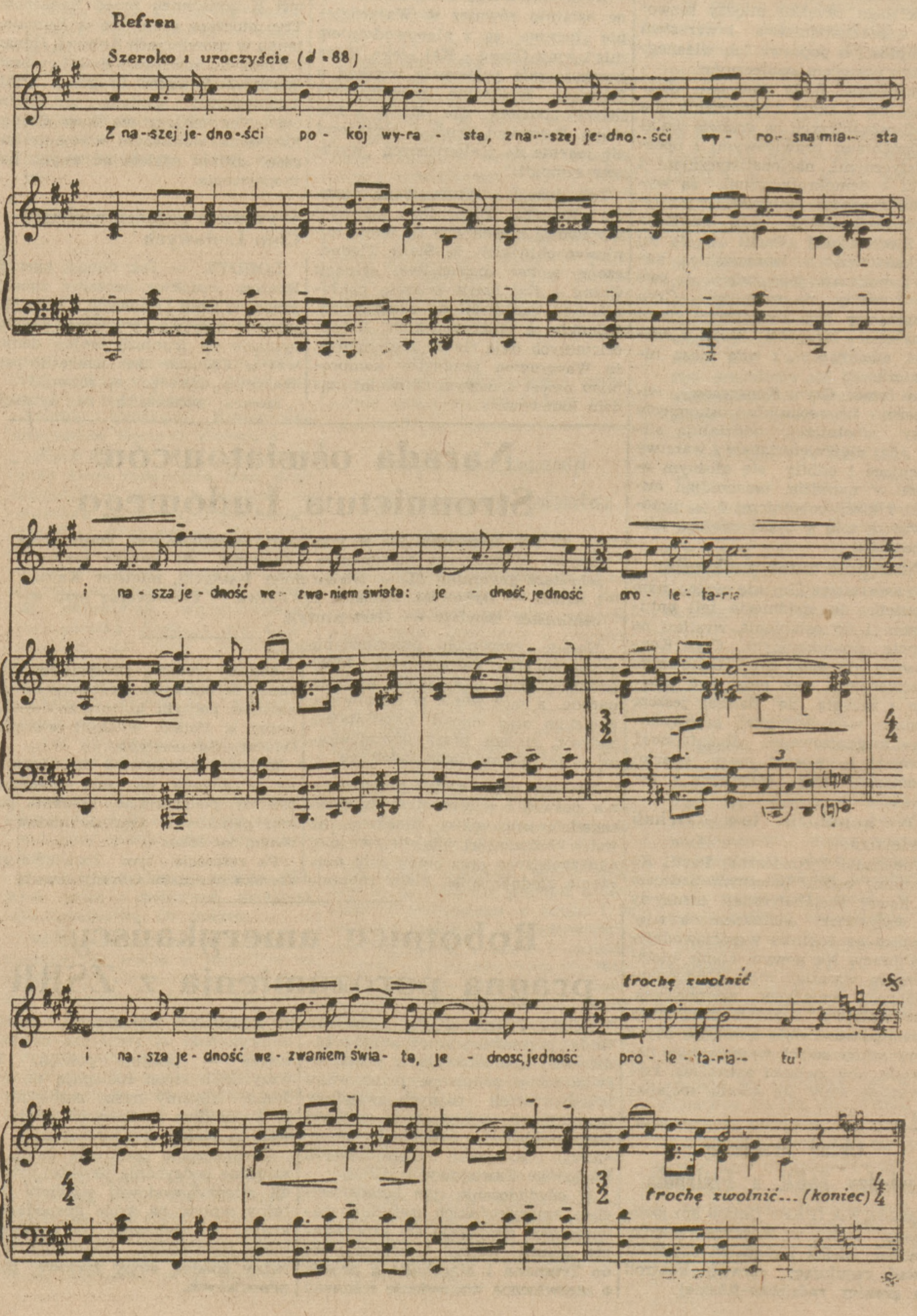
Partia pogromca...

PIEŚŃ JEDNOŚCI

NA GŁOS Z FORTEPIANEM

Słowa: Stanisław Wygodzki Muzyka Alfred Gradstein





Województwo białostockie wybrało delegatów na Kongres

W dniach 21 i 28 listopada br. odbyły się na terenie Województwa Białostockiego trzy Konferencje przedkongresowe.

W Ełku (powiaty: Ełk, Grajewo, Kolno, Łomża) referat ideologiczny wygłosił tow. poseł Adolf Dąb. Mówca nakreślił historię ruchu robotniczego w Polsce, obrazując poszczególne etapy walki o wyzwolenie społeczne, narodowe i ekonomiczne, naświetlił przyczyny rozbicia ruchu robotniczego i procesy ideologicznego dojrzewania klasy robotniczej do jedności w warunkach walki klasowej ze wspólnym wrogiem o zwycięstwo socjalizmu

Na delegatów na Kongres wybrano jednomyślnie: Tow. Tow. Adolfa Dąba, Stanisława Juchnickiego, na z-cę tow. Bolesława Bauera.

Tow. Dąb jest prokuratorem Sądu Najwyższego, członkiem Rady Naczelnej PPS, i przewodniczącym Woj. Rady PPS w Białymstoku, oraz posłem Ziemi Mazurskiej i Generalnym Rzecznikiem Kontroli Partyjnej. Tow. Juchnicki jest robotnikiem włókniarzem, obecnie dyrektorem Państw. Zakładów Włókienniczych w Białymstoku i przewodniczącym WK — PPS w Białymstoku. Tow. Baur jest rolnikiem i burmistrzem miasta Łomży.

W suwałkach (powiaty: Suwałki, Olesko, Gołdap, Augustów) referat ideologiczny wygłosił tow. Stefan Dąbek.

Na delegatów na Kongres wybrano tow. tow. Stefana Dąbka i Bronisławę Jaskółowską, na z-cę tow. Józefa Kowalewskiego

Tow. Dąbek jest inżynierem leśnikiem, pochodzenia robotniczego, obecnie jest dyrektorem Państw. Fabryki Sklejek w Białymstoku i członkiem WK — PPS w Białymstoku. Tow. Jaskółowska jest dozorczynią domową i aktywistką partyjną Tow. Kowalewski jest robotnikiem budowlanym i członkiem PK-PPS w Suwałkach.

W Białymstoku (Białystok m., powiaty: Białystok, Bielsk Podl., Sokółka, Wysoko - Maz.) referat ideologiczny wygłosił tow. Eugeniusz Polakowski.

Na delegatów na Kongres wybrano jednomyślnie tow. tow.: Andrzeja Werblana, Franciszka Lesnera i Edwarda Sobolewskiego, a na z-cę tow. Eugeniusza Polakowskiego.

Tow. Werblan jest absolwentem-primusem Centralnej Szkoły Partyjnej, obecnie Sekretarzem Wojewódzkim w Białymstoku i członkiem Rady Naczelnej PPS. Tow. Lesner, Sobolewski i Polakowski są robotnikami.

We wszystkich trzech konferencjach w dyskusji nad referatami brało udział po kilkudziesięciu delegatów. Wśród nich przemawiali trzej członkowie dawnego Proletariatu, oraz kilku towarzyszy walk Okrzei.

„Flis" — olbrzymim sukcesem Opery Robotniczej we Wrocławiu

Hasło upowszechnienia kultury znalazło swój wyraz we wspaniałym osiągnięciu wrocławskiego świata pracy: po kilku miesiącach wytężonej pracy poza godzinami zajęć zawodowych, robotnicy i pracownicy zakładów wrocławskich zainaugurowali pierwszy sezon opery robotniczej w Polsce wystawieniem „Flisa" Moniuszki.

Wykonawcami wystawionej opery są wyłącznie przedstawiciele świata pracy.

Główne role kreują: I. Korbówna-Fietowa (PKP), L. Rytymirski („Spo łem"), B. Turczyński („Wiedza") i T. Osika („Pafawag").

Orkiestrą dyrygował O. Łapka, baletmistrzem była Xenia Boreńska, reżyserował dyr. St. Drabik. Kostiumy i dekoracje projektował prof. St. Jarocki.

Na premierze publiczność zgotowała wykonawcom burzliwą owację. Artystów - robotników zarzucono kwiatami. Przy podniesionej kurtynie przemówił przedstawiciel Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych, która jest protektorem i opiekunem pierwszej w Polsce opery robotniczej, „Opera Robotnicza — powiedział przedstawiciel OKZZ — to zwycięstwo szerokich mas robotniczych nad mieszczańskimi przesądami, to wezwanie do nowych zwycięstw, to osiągnięcie nie jednostki — a twórczego zbiorowiska ludzi pracy".

Jeszcze jedna afera na tle „denacyfikacji" Niemiec

Marian Podkowiński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Monachium, w grudniu

Prasę światową obiegła mała notatka, że b. minister dla spraw denacyfikacji w krajowym rządzie bawarskim, dr Loritz, został przypadkowo aresztowany. Przez rok prawie ukrywał się pod Monachium po swej skandalicznej ucieczce z więzienia, gdzie przebywał na skutek „wykrycia" wielkiej afery politycznej; do sprawy niejako zasadniczej dołączyły się w trakcie śledztwa jeszcze inne oskarżenia natury „gospodarczej" — „drobne" defraudacje i „nieporozumienia" finansowe z czasów jego urzędowania w charakterze ministra rządu „wolnych Bawarów".

Galeria „denacyfikacyjna"

Bawaria stanowczo nie ma szczęścia do swych ministrów denacyfikacyjnych.

Pierwszy ustąpił sam, ponieważ sabotowano jego zarządzenia (nazywał się Schmidt i walczył z „brunatnymi" wiatrakami bawarskiego pejzażu), drugi — dr Pfeiffer — okazał się zwolennikiem narodowego-socjalizmu i reakcjonistą ciężkiego kalibru, dla którego nawet niebiesko-biały separatyzm Partii Bawarskiej był już radykalną schizmą w niemieckim szowinizmie, trzeci zaś z kolei — wspomniany wyżej Loritz — który uważał siebie za nowego „führera" Bawarii, wywołał największy skandal polityczny w Niemczech od chwili upadku Berlina.

Loritz miał „oczyścić" życie polityczne Bawarii z resztek hitleryzmu, a tymczasem sam będąc przewodniczącym, a równocześnie założycielem partii WAV (czyli: Wortschaftliche Aufbau - Vereinigung) był przywódcą najbardziej reakcyjnego ugrupowania politycznego w Niemczech.

Partia ta powstała przy wydatnym poparciu Geheimrata Alfreda Hugenberga, pogrobowca republiki weimarskiej i ministra w pierwszym rządzie Hitlera w 1933 roku, a zamiast składek członkowskich, zbierała pieniądze drogą szantażów. Wykryło się również, iż Loritz był swego czasu agentem tajnego wywiadu francuskiego. Chociaż uważano go za szarlatana politycznego i niesłychanego demagoga, nie przeszkodziło to bynajmniej ówczesnej koalicji rządowej Högner (SPD) — Hundhammer (CDU) — ten ostatni jako minister oświaty wprowadził do szkół bawarskich karę chłosty — zaproponować Loritzowi, którego partia liczyła w Landtagu aż dziesięciu posłów, tekę ministra denacyfikacji.

Jedno z najważniejszych i najtrudniejszych zadań powierzono politycznemu szalbierzowi o więcej niż problematycznej moralności i podejrzanej konduicie społecznej. Widocznie uważano w Bawarii, że tylko polityczny błazen może piastować tego rodzaju ministerialną tekę w Monachium. Skutki nie dały na siebie długo czekać.

„Wielka" polityka i małe złodziejstwa

Loritz poczynał sobie bardzo samodzielnie na stanowisku cenzora moralności politycznej w Bawarii. Przede wszystkim uwolnił ponad 200 tysięcy hitlerowców od winy i kary pod pretekstem amnestii, której sam był twórcą. Następnie zaproponował, aby wszystkich zbrodniarzy, internowanych w Bawarii, którzy pochodzą ze strefy radzieckiej, pozostawić w spokoju, gdyż w wypadku ekstradycji „będą oni niesprawiedliwie osądzeni ze względu na brak poczucia prawa na wschodzie". Loritz, którego postępowanie spodobało się bawarskiej reakcji, poczuł się nagle „w swoim sosie" i zaczął brykać, zapominając, że w gruncie rzeczy jest tylko marionetką w rękach prawicowych partii, które wyręczając się Loritzem i jego „grupą", unikały w ten sposób odpowiedzialności za denacyfikację nie tylko przed okupantami, ale przede wszystkim — przed własnymi wyborcami.

Loritz postanowił umocnić swoją własną partię w opinii publicznej. Rządził w niej po dyktatorsku, przemawiał na wiecach publicznych witany okrzykiem „Heil Loritz", urządzał kwesty w piwiarniach i groził Słowianom.

Znaleźli się więc w końcu ludzie z wszechniemieckiego otoczenia, którzy dawali mu pieniądze na propagandę konserwatywnych teorii. W kabaretach wyśmiewano wprawdzie nowego „wodza", ale Loritz całkiem poważnie paktował z emisariuszami de Gaulle'a w sprawie „Unii Alpejskiej", która miała objąć federację państw katolickich między Alpami i Dunajem (stara koncepcja Watykanu, popierana przez amerykańskiego kardynała Spellmana i jego agenta w Białym Domu — Myrona Taylora, znana pod nazwą Unii Naddunajskiej).

Loritz stał się nagle zbyt „mocny" dla polityków z chadecji i SPD.

Jego konkurenci, a zwłaszcza bawarski premier Ehard (CSU — bawarska odmiana chadecji), postanowili usunąć z gabinetu niewygodnego ministra, który zaczął zdobywać sobie zwolenników wśród monachijskich piwoszów.

Gdy Loritz wdał się w tym czasie w aferę denacyfikacyjną z dr Josefem Müllerem, przewodniczącym CSU — zarzucono mu, iż współpracował z hitlerowcami po wyjściu z obozu koncentracyjnego. Premier Ehard złożył go natychmiast z urzędu ministra i policyjnie zajął jego biuro. Następnego dnia Loritz siedział już w areszcie pod zarzutem szantażu oraz nielegalnego handlu benzyną przydziałową. Ponadto stwierdzono, że otrzymywał tajne fundusze na swą partię.

Loritz odwołał się do parlamentu, którego był członkiem, Landtag jednak odebrał mu prawo nietykalności poselskiej. „Biedny" Loritz przeliczył się. Zapomniał, że jego możni protektorzy mieli dość dowodów w ręku, aby go w każdej chwili zlikwidować.

Loritz „przesolił"

Wielcy szalbierze z Monachium wykończyli małego szantażystę.

„Aresztowaniem i skazaniem można by zakończyć całą sprawę — pisał teoretyczny organ SPD „Sozialistische Jahrhundert" — ale chodzi tu o specjalne przestępstwo. Mamy do czynienia z człowiekiem, który wprowadził nowe wydanie metod Goebbelsa za pomocą środków dawno już nieaktualnych. Większość jego słuchaczy na wiecach, składała się z dawnych hitlerowców, jak można było wnioskować z okrzyków. Koła niemieckiego mieszczaństwa i stanu średniego, na których bazował Loritz, dają światu ponownie przykry dowód, jak dalece gotowe są one do popierania i torowania drogi takim właśnie elementom, które żerują na niezdrowych instynktach mas. Niedojrzałość polityczna niemieckiego mieszczaństwa, stanu średniego i chłopstwa oraz tych warstw społecznych, które boją się postępu jak diabła, pozwoliła zrobić karierę jeszcze jednemu szalbierzowi politycznemu".

Lamenty SPD są oczywiście, obłudne. Przecież te same koła popierają dziś politykę Schumachera, podobnie jak ongiś finansowały Papena i Hugenberga, a później Hitlera. Spóźnione żale organu SPD nie umniejszą w niczym faktu, że Loritz był wysunięty i popierany przez te same koła, które obecnie usunęły go z politycznego horyzontu Bawarii.

Afera Loritza polegała nie na tym, że wymuszał on pieniądze na swą partię oraz, że zdefraudował benzynę premiera Eharda. Sens owej „afery" tkwi w tym, że Landtag bawarski zgodził się powierzyć mu tekę ministra denacyfikacji. Wiedziano przecież, że jest on skończonym łotrem, ale któż inny miałby odwagę zostać dziś denacyfikatorem Bawarii?

Eksperyment z Loritzem — „osłem trojańskim" niemieckiego nacjonalizmu — zakończył się wielką kompromitacją nie tylko Bawarii. To co na tym odcinku dzieje się w Monachium jest tylko przykładem [illegible]tyki denacyfikacyjnej w cały[illegible] [illegible]czech zachodnich. Politycy bawarscy byli tylko mniej zręczni, a Loritz bardziej ambitny i niewdzięczny, niż inni najmici niemieckiej reakcji.

Chap na Śmiłowie

Sfora psów, obskakująca z jazgotem zajeżdżający pod ganek samochód, zarumienione od mrozu dziewczę, które na nasze pytanie odpowiada trochę nieufnie, ale z uśmiechem: — „Panowie pozwolą do pokoju, pan zaraz przyjdzie!"

Obszerna sień obwieszona dziesiątkami jelenich rogów. W pokoju klubowe, miękkie fotele, biblioteka, stolik do kart. Za oknem lekko oszroniałe drzewa, zza których błyska tafla napół ściętego lodem jeziora.

Mylilfby się ci, którzy po przeczytaniu tych pierwszych kilku wierszy oczekiwali by opowieści o spokojnym dworku gdzieś daleko na kresach przedwrześniowej Rzeczpospolitej. Miejscem tego krótkiego reportażu—opowiadania jest jeden z budynków wsi Śmiłowo w woj. bydgoskim, rzecz zaś wbrew wszelkim oczekiwaniom dzieje się nie w 1935 czy 1938 roku, lecz w dobiegającym końca roku 1948.

*

Pan Leopold Chrome nie jest bynajmniej zaskoczony naszymi odwiedzinami. Z tupetem odpowiada na pytania powiatowego sekretarza partii, żywo gestykuluje, zbijając stawiane mu zarzuty.

— Ja przecież nie mam dwunastu lat, ja rozumiem dobrze rozmaite rzeczy. Ja przecież pracowałem jeszcze przed wojną z najbardziej lewicowymi przedstawicielami PPS, dobrodziejku. Tutaj rozmaici ludzie chcą mnie utrącić i stąd pochodzą te wszystkie bezsensowne zarzuty. — Siwa czupryna trzęsie się z oburzenia. — Kto krytykował moją działalność? Wójt, który jest pijanica i łapówkarz, inni towarzysze partyjni, pracownicy gminy, którym nie na rękę była moja popularność na tutejszym terenie. Ale ja nie ustąpię. Dla mnie więcej znaczy fakt, że za mną stoi cała masa tutejszych chłopów, niż to, że klika pseudo - socjalistów decyduje się usunąć mnie z partii.

Głos pana Chrome w miarę rzucania coraz dalszych oskarżeń pod adresem wszystkich, którzy krytykowali jego działalność i sposób życia na zebraniu partii, przechodzi od gromkiego basu do cienkiego, zachrypniętego dyszkancika.

— Ja bym to całe towarzystwo rozpędził na cztery wiatry, dobrodziejku, ja jestem w pełnym tego słowa rewolucjonistą...!

*

Karty z działalności ex-towarzysza Chrome w odrodzonej PPS niestety bardzo często przeczą jego słowom. Leopold Chrome, korzystając z blisko rocznego okresu powojennego zamętu, oraz ze swych stosunków w Ministerstwie Rolnictwa, gdzie akurat rozpoczynał swą działalność „mąż opatrznościowy" — Mikołajczyk, postarał się o kilkudziesięcio hektarowy mająteczek w województwie bydgoskim. Chrome — człowiek dość bystry, czego przy wymienieniu wszystkich jego „zalet" nie można mu odmówić — szybko zorientował się, że przeszło 50 hektarowa posiadłość ziemska nie bardzo idzie w parze z głoszonymi przez niego szeroko zasadami socjalistycznego państwa i formalnie podzielił mająteczek pomiędzy siebie, córkę i kuzynkę. Wkrótce po tym akcie pan Chrome wyjechał na posadę do Gdańska, córeczka również opuściła na pewien czas Śmiłowo i rolę zarządcy całego nieruchomego dobra rodzinnego objęła kuzynka, osoba posiadająca zresztą w tym względzie pierwszorzędne kwalifikacje, gdyż ród jej wywodził się ze znanych w powiecie wąbrzeskim obszarników.

Pan Chrome spokojnie pracował sobie na Wybrzeżu, zaglądając od czasu do czasu do Śmiłowa — oczywiście służbowym samochodem. Z punktu widzenia formalnego nikt przeciwko temu stanowi rzeczy nie mógł wysunąć zarzutów. Mająteczek został przecież „rozparcelowany".

*

— Ja jestem prawdziwym rewolucjonistą, dobrodziejku...!

*

Jakie były przyczyny tego, że pan Leopold Chrome przestał pracować na Wybrzeżu, trudno jest dociec. Oficjalnie został zwolniony z posady na własną prośbę. „Chcę pracować na wsi" — takie były jego pierwsze słowa po powrocie do Śmiłowa. Ze swojego punktu widzenia pracował niewątpliwie uczciwie. Poganiał kilku najemnych robotników rolnych Polaków oraz kilku wykombinowanych jakoś Niemców. Ze skrupulatnością inżyniera rolnika pilnował, aby wszystko było zrobione na czas. Oczywiście w tym względzie nie ograniczył się do swojego nominalnie, 17 hektarowego kawałka ziemi, lecz w równej mierze opiekował się całym pięćdziesięcio-kilku hektarowym majątkiem „familijnym". Cudownym sposobem godził swój, w całym tego słowa znaczeniu, obszarniczy sposób życia z pracą w partii, w partii, która pozbywszy się nacjonalistycznych i oportunistycznych naleciałości, wkraczała na drogę wiodącą ku socjalizmowi. Może zresztą system stosowany przez pana Chrome był w jego pojęciu realizacją spółdzielczych form w gospodarce rolnej.

W dworku śmiłowskim, w otoczeniu rodziny, życie „rewolucjonisty" płynęło bez większych zaburzeń. Ale tylko do pewnego czasu...

*

Ex tow. Chrome szybko po przeniesieniu się z Gdańska poczuł grunt pod nogami. Spokojne życie „hreczkosieja" nie odpowiadało mu. Jako człowiek z wyższym wykształceniem, jako członek partii, jako „prawdziwy rewolucjonista" poczuł się powołanym do aktywnej działalności w życiu społecznym nowego środowiska. Wykorzystując swą intelektualną wyższość nad swymi bezpośrednimi sąsiadami — kilkuhektarowymi chłopami szybko zdobył popularność. Chłop, nie odzwyczajony jeszcze od pozostawionego nam przez Potockich, Radziwiłłów, Lubomirskich, Tarnowskich i wielu innych, sposobu myślenia, patrzył na człowieka posiadającego spory majątek, a przy tym umiejącego ich przekonać o słuszności swych posunięć, z należnym szacunkiem, a często i obawą.

*

— ...za mną stoi cała masa tutejszych chłopów...

*

W październiku na zebraniu gminnym, pan Chrome energicznie sprzeciwił się wnioskowi o przedterminowe opłacenie SFOR i podatku gruntowego — chłopi poparli go. Pan Chrome zaczął ostro krytykować miejscowego wójta — chłopi czymprędzej przyłączyli się do tej akcji. Pan Chrome „zaofiarował" się objąć stanowisko przewodniczącego gminnej spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej — pod jego naciskiem kontrkandydaci w głosowaniu zostali dosłownie zmiażdżeni.

Mało osób wiedziało o tym, że pan Chrome na propozycję objęcia referatu planowania w Powiatowym Zarządzie ZSCh odpowiedział, że on nie zamierza żyć z pensji, bo to mu nie wystarczy. Mało osób wiedziało o tym, że sekwestratorowi podatkowemu pan Chrome kazał czekać na siebie w sieni („pan tu poczeka, bo jeszcze mi pan podłogę zabrudzi..."). Mrokiem tajemnicy pogrążone były nieuregulowane sprawy dostaw kontyngentu mleka od 9 krów, sprawy zatrudniania Niemców, którzy już dawno powinni być repatriowani do siebie, sprawy poniemieckich maszyn rolniczych, które przy obróbce 50 ha ziemi były rzeczą niezbędną, lecz których nie było dla małorolnych chłopów, nie posiadających nawet jednego konia.

Kilka kolejnych zebrań partyjnych. poświęconych rozpracowaniu uchwał Rady Naczelnej PPS stopniowo rozjaśniało mroki działalności ex tow. Chrome. W listopadzie br. został on usunięty z partii.

*

Odebranie panu Chrome czerwonej legitymacji z trzema strzałami bezwątpienia podważyło nieco jego autorytet wśród miejscowego społeczeństwa. Niestety tylko podważyło, a nie obaliło zupełnie. Wybór jego na prezesa gminnej spółdzielni ZSCh został przez wyższe władze zatwierdzony, chłopi nadal widzą w nim „wielkiego człowieka". A pan Chrome walczy nadal. Złożył odwołanie w sprawie usunięcia go z partii. Na lewo i na prawo oczernia towarzyszy, którzy przyczynili się do zdemaskowania go jako karierowicza, człowieka pozbawionego kręgosłupa moralnego, człowieka dbającego przede wszystkim o swoją własną kieszeń, człowieka będącego bogaczem wiejskim, elementem klasowo obcym. Pan Chrome walczy, walczy trochę naoślep, jak człowiek, któremu usuwa się grunt spod nóg, jak bogacz wiejski Chap w opowiadaniu zamieszczonym w jednym z ostatnich numerów „Robotnika".

Leopold Chrome jest typowym wyzyskiwaczem wiejskim, jest sprytnym i doświadczonym w walce wrogiem klasowym. Wykorzystując dogodną sytuację 1945 roku oraz rządy Mikołajczyka w Ministerstwie Rolnictwa zapewnił sobie posiadanie wielkiego gospodarstwa na wsi. „Zaopatrzył się" w traktor i maszyny rolnicze. Metodą nacisku ekonomicznego oraz drogą „opluskwiania" każdego kto się ośmielił wykrywać jego machinacje, zdobył czołową pozycję na wsi Śmiłowo.

Lecz czasy już nie te. Usunięto go z Partii. Można być pewnym, że w niedługim czasie skończy się „okres świetności" pana Chrome i chłopi zostaną wyzwoleni spod wyzysku i szantażu z jego strony.

*

— Może herbatki, dobrodziejku?— uśmiech spod siwych wąsików robi wrażenie zupełnie szczerego i przyjaznego.

— Dziękuję — odpowiadam, zastanawiając się równocześnie, jak długo jeszcze w tym pokoju pan Chrome będzie częstował herbatą ludzi, w stosunku do których czuje respekt, a nie będzie do niego wpuszczał sekwestratorów z Gminy, czy sąsiadów zza lasu, prostych, spokojnych chłopów.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Czytelnicy mają głos

W trosce o zdrowie robotnika

Proces wzrostu środków produkcji oraz liczby zatrudnionych nie zawsze szedł w parze z rozwojem środków zabezpieczających zdrowie ludzkie. Hasła wzmożenia produkcji zagrażać będą człowiekowi pracy do czasu wprowadzenia środków zabezpieczających jego zdrowie. Wiele razy Ministerstwo Przemysłu i Ministerstwo Zdrowia zwracało się do lekarzy przemysłowych o baczniejszą uwagę, na higienę pracy i stan zdrowotny robotników. Opracowano ponadto wytyczne dla wielkich przemysłów. Lekarze pracujący w przemyśle zdają sobie sprawę, że stwierdzenie zła jest tylko częścią ich zadania. Warunki pracy wymagają dużych funduszy — inwestycyj, a stosunek do tych zagadnień powinien być nie tylko uczuciowy i teoretyczny, ale przede wszystkim realny.

Zbliżający się rok powinien być rokiem naprawy wszystkich dotychczasowych niedociągnięć lat ubiegłych, rokiem zabezpieczającym zdrowie robotnika i jego dzieci.

1. Lekarze przemysłowi winni przesłać do Centralnych Zarządów preliminarze budżetowe koniecznych inwestycyj dla ochrony zdrowia, z odpowiednim umotywowaniem lekarskim. Centralne Zarządy, w porozumieniu z Min. Przemysłu, przyznają na ten cel największe możliwie kwoty.

2. Naczelni Lekarze poszczególnych przemysłów opracują specyficzne wytyczne dla lekarzy zatrudnionych w przemysłach.

Wytyczne opracowane dla lekarzy poszczególnych przemysłów będą miały za zadanie jaskrawiej uwidocznić specyficzność zagadnieniem higieny w danym przemyśle, oraz podać praktyczne wnioski i rozwiązanie. Dodatkowe, specyficzne wytyczne dla lekarzy, obok opracowanych przez Min. Przemysłu (Depart. Ekon. Socjaln. D 29/III.OD kwiecień 1947) wytycznych, będą stanowiły dokładniejszy obraz potrzeb i kierunków pracy lekarza i pielęgniarki w odpowiednich dziedzinach przemysłu.

Lekarz przemysłowy będzie miał możność reagowania i skierowania swojej energii w kierunku unieszkodliwienia zła, bez potrzeby długiej obserwacji i analizy momentów szkodliwych w procesie produkcji.

3. Ważnym elementem ochrony zdrowia jest podniesienie stopy życiowej robotnika.

Dr A. Hansen.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZUŻYCIE nawozów sztucznych w Polsce przekroczyło poziom przedwojenny już w r. 1946-47. Jest to z jednej strony wynikiem zwiększenia zdolności nabywczej wsi i zapotrzebowania rolnictwa w związku z wyjałowieniem gleby w okresie wojny, z drugiej strony wynikiem intensywnej odbudowy przemysłu nawozowego. Dużego wysiłku dokonaliśmy również na odcinku importu pokrywając przywozem z zagranicy niedobory produkcji krajowej.

Zużycie nawozów obliczone w jednostkach czystego azotu wyniosło w r. 1947-48 — 56 tys. ton (r. 1937-38—30 tys. ton), fosforu— 58 tys. ton (r. 1937-38 — 54 tys. ton), potasu 65 tys. ton (r. 1937-38 — 10 tys. ton). W roku bieżącym zużycie nawozów sztucznych wzrośnie o 30 do 40%.

Dzięki rosnącemu stosowaniu nawozów sztucznych przez nasze rolnictwo wyrównane zostały braki nawozu naturalnego wynikłe ze zmniejszenia się pogłowia zwierząt gospodarskich. Pełna odbudowa tego pogłowia nastąpi jak wiadomo dopiero w r. 1955.

Systematyczny wzrost zużycia nawozów sztucznych nie jest w Polsce zjawiskiem koniunkturalnym, lecz wynika z założeń naszej gospodarki planowej. (k. w.).

ENERGETYKA WYKONAŁA PLAN LISTOPADOWY W 106,5%

Elektrownie zawodowe podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki wykonały plan produkcyjny w listopadzie br. w 106,5%.

Najlepsze wyniki uzyskało Zjednoczenie Łódzkie wykonując plan w 112,3% oraz Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Górnośląskiego z wynikiem 110,2%.

Tak wysokie przekroczenie planu przypisać należy wzmożonym wysiłkom pracowników energetyki, których ambicją było dostarczenie przemysłowi maksimum energii, zapewniającej ciągłość pracy w zakładach oraz wykonanie zobowiązań przedkongresowych.

NOWY MODEL KOPALNIANEJ LOKOMOTYWY ELEKTRYCZNEJ

Fabryka Lokomotyw „Fablock", która w roku bież. wypuściła pierwszą serię pośpiesznych lokomotyw PT 47 wybudowała obecnie nowy typ elektrycznej lokomotywy kopalnianej — dołowej. Wykonanie lokomotywy jest zgodne z wymaganiami najnowszej techniki. Tego rodzaju lokomotyw nie produkowano u nas przed wojną.

WĘGIERSKA PRODUKCJA ŻARÓWEK

Jak informuje ADN z Budapesztu, Zjednoczone Zakłady Produkcji Żarówek w Budapeszcie wyprodukują w roku przyszłym 42 miliony żarówek. Zapotrzebowanie krajowe wyniesie zaledwie 50% całej produkcji.

UPRAWA OWOCÓW POŁUDNIOWYCH W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Wiosną przyszłego roku na Ukrainie po raz pierwszy zostaną założone kultury owoców południowych, głównie cytryn, pomarańcz, mandarynek i fig. Przy panujących w tamtych regionach warunkach klimatycznych kultury te wymagać będą specjalnej opieki.

Dla założenia plantacji owoców po[łudniowych] zostały wybrane tereny [w] ...[illegible] ukraińskiej republiki w okolicach Ismailu, Ukrainy Zakarpackiej, Odessy i Chersonu.

Powszechne Domy Towarowe bronią pracujących przed paskarzami

Obroty P.D.T. wzrosły prawie czterokrotnie w ciągu roku

Naczelny dyrektor P. D. T., tow. St. Kowalewski poinformował przedstawiciela SAP o rozwoju Domów Towarowych w Polsce oraz o obfitym zaopatrzeniu w towary w związku ze zwiększonymi zakupami świątecznymi.

Domy Towarowe, jako broń świata pracy przeciw wyzyskowi ze strony spekulantów i paskarzy zdały egzamin w państwach Demokracji Ludowej.

Charakteryzując rozwój P. D. T. naczelny dyrektor, tow. Kowalewski powiedział m inn.:

„48 Domów Towarowych w grudniu 1947 r. przyniosło ogółem ok. 750 miln. zł.

W grudniu br przy istnieniu 76 Domów, spodziewamy się ponad 4 miliardy zł obrotu. Obrót ten będzie rósł z każdym miesiącem poprzez zwiększanie ilości Domów oraz zlikwidowanie przerw obiadowych i podwojenie personelu.

Przewidując zwiększone zakupy świąteczne — mówi tow. Kowalewski — zgromadziliśmy w naszych sklepach i magazynach maksymalne ilości towarów we wszystkich asortymentach. W dziale spożywczym posiadamy obfite zasoby suszonych wędlin, wędzonych ryb, miodu, jaj, konserw, towarów kolonialnych, win i gatunkowych wódek tak krajowych jak zagranicznych.

Każdy towar w P. D. T jest z zasady sprzedawany po niższej cenie niż w sektorze prywatnym, który nie jednokrotnie robi u nas zakupy, aby po doliczeniu marży zarobkowej sprzedawać we własnych sklepach.

W dziale muzycznym Powsz. Domów Towarowych rewelacją jest nowy transport 1.400 akordeonów, których ceny wahają się od 8.000 zł.—akordeon na 12 basów do 40.000 zł. na 120 basów.

Jako upominek gwiazdkowy może służyć aparat fotograficzny, lustrzanka z obiektywem Zeissa, siła światła 3,5 w cenie 21.500.— zł.

Jako kosztowne upominki są do nabycia aparaty radiowe marki „Pionier" (25.000 zł.), „H E K" — (30.000 zł.), oraz „Imperial" — 6 lampowe (37.000 zł.)

Dla dzieci P D T przygotowały setki tysięcy zabawek, których cena jest również na pewno niższa od cen w sklepach prywatnych.

Generał SS — Thier skazany na śmierć

Przed Krakowskim Sądem Okręgowym wznowiony został proces przeciwko generałowi SS i „Polizeifuehrerowi" Theobaldowi Thierowi. Wstąpił on w 1935 r. do SS, gdzie zrobił błyskawiczną karierę. W r. 1942 odkomenderowano go na okupowane tereny.

Jako szef policji oraz pełnomocnik Komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny, Thier układał i wprowadzał w życie plany eksterminacji ludności polskiej i likwidacji ludności żydowskiej, wydawał rozkazy przeprowadzania pacyfikacji, aresztowań, deportacji i przesiedleń. Przewód sądowy i zeznania świadków całkowicie udowodniły jego winę.

Sąd wydał wyrok skazujący generała SS Thiera na karę śmierci, utratę praw na zawsze i konfiskatę mienia.

Pierwszy w Polsce wzorowy ośrodek maszynowy

We wsi Baranów, pow. Grodzisk Mazowiecki, rozpoczęto prace przy budowie pierwszego wzorowego ośrodka maszynowego w Polsce. Budowę ośrodka prowadzi Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi w porozumieniu z Centralą Rolniczą oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Wzorowy ośrodek maszynowy posiadać będzie magazyny zboża, biura, halę remontową, warsztat mechaniczny, garaże i remizę maszyn rolniczych, stację benzynową oraz magazyn paliwa.

Ośrodek otrzyma nowoczesne narzędzia rolnicze od Centrali Rolniczej.

Zjazd działaczy kulturalno-oświatowych ZZK

Ostatnio odbył się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd aktywistów kulturalno-oświatowych Zw. Zawodowego Kolejarzy. Plan Pracy, w oparciu o uchwały narady działaczy kulturalno - oświatowych we Wrocławiu zreferował wiceprzew. ZZK tow. Pietrzyk. Następnie kierownicy poszczególnych referatów kulturalno - oświatowych Zarządu Głównego ZZK oraz kierownicy referatów kulturalnych okręgów złożyli sprawozdania z dotychczasowej pracy.

W dyskusji uczestnicy narady szczególnie podkreślali potrzebę podniesienia poziomu ideologicznego pracy kulturalno - oświatowej. Postanowiono usprawnić dotychczasową pracę i nadać jej nowe formy, zgodnie z uchwałami zjazdu aktywistów kulturalno - oświatowych we Wrocławiu.

Dobrze pakować i adresować paczki świąteczne

W związku ze spodziewanym wzmożonym ruchem paczek w okresie przedświątecznym Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w W-wie zwraca się do nadawców o należyte opakowanie paczek, aby w czasie przewozu zawartość nie ulegała uszkodzeniu lub zniszczeniu. Paczki cięższe powinny być opakowane solidnie i trwale. Wewnątrz należy wkładać kartki z wyraźnym i szczegółowym adresem nadawcy i odbiorcy. Dziczyzna i drób przesyłane bez opakowania winny mieć przytwierdzony adres na trwałej deseczce przymocowanej mocnym szpagatem lub drutem w dwóch miejscach.

Należy też nie zwlekać z wysyłką paczek do ostatnich dni lecz wysyłać je jak najwcześniej.

Z wydawnictw gospodarczych

Ukazał się III zeszyt „Ekonomista" kwartalnika naukowego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Przeglądając kolejne numery wydane w tym roku, można stwierdzić, że charakter czasopisma uległ zasadniczej zmianie. Coraz większą rolę odgrywają w nim artykuły związane bezpośrednio z kształtującą się rzeczywistością gospodarczą; Zmianę tę należy uznać niewątpliwie za bardzo korzystną.

Tak np. w kwartalniku, znalazła ostatnio żywy oddźwięk sytuacja w naszym rolnictwie. Dyskusję rozpoczętą w poprzednim numerze kontynuuje L. Rzendowski. Artykuł napisany żywo i przejrzyście daje charakterystykę rozwoju wsi polskiej i jej perspektywę.

Oprócz artykułu L. Rzendowskiego trzeci numer zawiera pracę prof. A. Wakara o handlu zagranicznym w Związku Radzieckim oraz dr. J. Zagórskiego o powstaniu gospodarstwa kapitalistycznego.

W dziale „miscellanea" zamieszczona jest notatka A. Chlebowczyka dotycząca zagadnień związanych z teorią lokalizacji, rozpatrywanych na przykładzie przemysłu cementowego oraz tłumaczenie z rosyjskiego omawiające naukowe zadania Instytutu Ekonomicznego Akademii Nauk ZSRR.

W dziale recenzyjnym omówione są książki: Stiglera — Theory of Price, Romanowskiego — Primienienia matematiczeskoj statistiki oraz Riauzowa i Titelbauma — Kurs Torkowoj statistiki.

Na zakończenie numeru oprócz obszernego wykazu bibliograficznego zamieszczone jest sprawozdanie z działalności Sekcji Rolnej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w r. 1948 oraz sprawozdanie z budowy Domu Ekonomistów Polskich.

Teatry polskie w akcji przedkongresowej

W związku z Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych dyrekcje i pracownicy teatrów w całym kraju wezmą udział w pracy nad uświetnieniem tego dnia. Teatry, mające w repertuarze sztuki o tematyce postępowej, będą wystawiały te sztuki.

Inne teatry w dniu Zjednoczenia wystawią specjalne, okolicznościowe programy składane nie tylko w swej siedzibie, lecz także w świetlicach fabrycznych i instytucjach w terenie.

M. inn. wystawią: Teatr Wielki w Poznaniu „Halkę" i „Oniegina" oraz balety — „Szeherezadę" i „Noc na Łysej Górze".

Teatr Śląski w Katowicach da montaż okolicznościowy z inscenizacją fragmentów poematu Majakowskiego pt. „Dobrze".

Teatr w Częstochowie wystawi sztukę M. Gorkiego—„Igor Bułyczow i inni".

We Wrocławiu teatr przygotowuje „Czerwony Mak", radziecki balet społeczny.

Specjalną, szeroko rozbudowaną akcję przygotowują teatry warszawskie.

Zakłady pracy powinny zatrudnić więcej inwalidów

KCZZ dąży do otoczenia jak najszerszą opieką inwalidów i przysposobienia ich do odpowiedniej dla nich pracy w celu wykorzystania ich w odbudowie kraju. KCZZ poleciła więc instancjom związkowym współdziałać z kierownictwem zakładów pracy w wyszukiwaniu i doborze pracy, odpowiedniej dla inwalidów, dopilnowanie aby zakłady pracy zatrudniły taką ilość inwalidów, jaka odpowiada ich rzeczywistym możliwościom gospodarczym, a nie ograniczały się jedynie do przyjmowania ilości, przewidzianej ustawą (3 proc. ogólnej liczby zatrudnionych).

Najwyższy na świecie maszt antenowy powstanie w Warszawie

W przyszłym miesiącu rozpocznie się w Raszynie budowa nowej, potężnej radiostacji nadawczej o mocy 200 KW.

Radiostacja posiadać będzie największy na świecie maszt antenowy o wysokości 355 m. Żelbetonowy fundament olbrzyma zbudowany będzie na osadzonych w ziemi piętnastometrowych palach.

Przy budowie olbrzymiego masztu antenowego zastosowany będzie nowoczesny dźwig bez liny, poruszający się na oponach pneumatycznych wewnątrz masztu. Po zakończeniu budowy, dźwig zostanie oddany do użytku zwiedzających radiostację, którzy będą mogli z wyżyn masztu antenowego oglądać okolice Warszawy.

Ciekawe wyniki aklimatyzacji roślin

We wzorowym gospodarstwie doświadczalnym działkowicza Witowskiego w Dobrzelinie pow. Kutno, Powiatowy Zarząd ZSCh przeprowadza ciekawe doświadczenia hodowlane, mające na celu wyprodukowanie wysokokwalifikowanych nasion i przystosowanie roślin południowych do polskiego klimatu.

Przeprowadzono m. in. doświadczenia nad hodowlą upraw anyżu, i czarnuszki. Próby dały nadspodziewanie dobre wyniki.

Najlepsze rezultaty uzyskano w hodowli upraw mięty, z której otrzymano na miejscu olejek miętowy. Również uprawa rośliny garbnikowej, tzw. bodann, importowanej dotychczas z zagranicy, dała doskonałe wyniki. W roku przyszłym Dobrzelin przystąpi do masowej produkcji tej rośliny, niezbędnej w przemyśle garbarskim.

ŻYCIE PARTII

Plenarne posiedzenie SK PPS

W dniu 12 bm. o godz. 12 w siedzibie CKW PPS przy ul. Daszyńskiego 18, odbędzie się plenarne posiedzenie Stołecznego Komitetu PPS.

Zebranie komitetu partyjnego „Wiedzy"

Komitet Zakładowy PPS przy Sp. Wyd. „Wiedza" zawiadamia, że w poniedziałek dnia 13 grudnia o godz. 8.30 rano odbędzie się w redakcji „Robotnika" posiedzenie Komitetu z udziałem przewodniczących i sekretarzy Kół. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA

ZEBRANIE NAUCZYCIELI CZŁONKÓW PPS i PPR

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej przy ul. Chmielnej 7 odbędzie się ogólne zebranie nauczycieli - członków PPS i PPR.

Na porządku dziennym referat tow. dr. Wł. Michajłowa z dyskusją. Po referacie odbędzie się część artystyczna. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS Praga—Centralna przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbędzie się zebranie członków Koła Terenowego Nr 2. Obecność członków obowiązkowa.

SPORT

Mistrzostwa Polski w gimnastyce

Znaczna poprawa formy zawodników

KRAKÓW. Dziś w Krakowie rozpoczęły się mistrzostwa Polski w gimnastyce. W pięknie udekorowanej sali zebrała się elita gimnastyczek i gimnastyków z Polski. Zawodnicy wykazali wysoki poziom sprawności i znaczną poprawę od zeszłego roku. Gimnastyczki nasze wykazały, że są w znakomitej formie i reprezentowały klasę europejską.

W dniu dzisiejszym odbyły się mistrzostwa ćwiczeń obowiązkowych pań i panów.

Konkurencje żeńskie: 1) Kurek Maria (ZKS Cracovia) 27,35 punktów. 2) Rakoczy Helena (RKS Korona) 23,15 pkt. 3) Reindol (Cracovia) 22,95 pkt.

Konkurencje męskie: 1) Gaca Paweł (Polonia kop. „Ignacy" Śląsk) 55,95 pkt. 2) Kucjas Ryszard (Polonia kop. „Ignacy" Śląsk) 53,40 pkt. 3) Szłosarek „(Orzegów" Śląsk) 49,2.

Kluby sportowe budowlanych organizują imprezy kongresowe

W dniu Kongresu Zjednoczenia Rada Kultury Fizycznej i Sportu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Budowlanych organizuje imprezy sportowe z wolnym wstępem.

W sali Domu Kultury przy ul. Szwoleżerów odbędzie się o godz. 11 mecz pięściarski między ZKS Budowlani — Warszawa a reprezentacją śląskich klubów budowlanych, w której wystąpią m.in. Brzeziński i Gradkowski.

O godz. 15 w sali polskiej YMCA odbędzie się trójmecz piłki koszykowej klubów budowlanych Śląska, Torunia i Warszawy. O godz. 16 w sali YMCA zorganizowany będzie pokaz gimnastyki przyrządowej z udziałem zawodników klubów budowlanych ze Śląska i Torunia.

Koszykarze łódzkiej YMCA pokonali AZS 29:26

W sali polskiej YMCA rozegrano wczoraj spotkanie o mistrzostwo Ligi koszykowej między łódzką YMCA i AZS Warszawa. Zwyciężyła YMCA w stosunku 29:26 (16:14). Gra była na ogół wyrównana, a o zwycięstwie zadecydował końcowy zryw drużyny łódzkiej.

Kosze dla zwycięzców zdobyli: Maciejewski 10, Dowgird i Kozłowski po 6, Żyliński — 4 i Barszczewski — 3. Dla AZS Popławski Z. — 14, Bartosiewicz — 5, Popławski M. — 4 i Niciński — 3.

Nowy rekord szybowcowy pobiła szybowniczka Kempówna

W ramach wyprawy badawczej polskich szybowników, która udała się do szybowiska Jeżów koło Jeleniej Góry, w celu dokonania pomiaru zasięgu i wielkości t.zw. chmury stojącej, osiągnięto szereg znakomitych wyników.

Znana szybowniczka Irena Kempówna pobiła na szybowcu „Sęp" krajowy i kobiecy rekord wysokości, osiągając wysokość 3900 metrów nad punkt odczepienia a 4900 nad poziom morza. Jest to 11 w tym roku szybowcowy rekord Polski.

Tadeusz Góra wzniósł się na wysokość 3600 metrów, uzyskując ostatni warunek do zdobycia złotej odznaki szybowcowej. Odznakę tę posiadało dotychczas w Polsce zaledwie 2 pilotów.

Warszawa — Pilzno 4:4

PRAGA. Drugi swój mecz rozegrała zapaśnicza drużyna polska jako reprezentacja Warszawy w Pilźnie remisując z reprezentacją tego miasta 4:4. Punkty dla Polaków zdobyli: Rokita w wadze muszej, Toboła w koguciej, Gołaś w półśredniej i Bajorek w wadze półciężkiej.

Zawodnicy polscy spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem przez miejscowe społeczeństwo.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia 4-e klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 14339 w Poznaniu, 45742 w Katowicach, 96163 w Katowicach.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr: 3628 w Warszawie, 5128 w Warszawie, 31929 w Lublinie, 91907 w Poznaniu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 20709 w Warszawie, 44430 w Warszawie, 67857 w Skwierzynie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 36808 47416 52365 55184 75751 84020.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 18612 18629 35646 47263 71943 84154 88886 89449 94113.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 704 11731 12434 19697 19739 22119 24797 32038 33147 36497 37160 37920 43349 57446 65307 71785 78618 83797 85430 87260 87447 88959 88999 91190 91450 95379 96931 97149.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 1979 2181 2649 2671 2842 2953 3259 4353 5309 5479 7512 7390 8085 8600 10244 12423 12497 14802 17833 20769 20863 20929 21686 21883 22083 23133 24920 25604 25704 26790 27928 30048 32630 33161 34150 35100 36005 36654 38256 38789 40061 40788 41112 41542 41752 41857 42357 43432 43465 43500 45328 46486 47068 48502 48587 48783 49137 49482 49558 49914. 52141 52446 53220 53348 53535 54652 55638 55833 56714 57321 59101 59539 61010 61124 61317 61460 62249 63022 63473 64334 66524 66798 66897 67464 67684 68401 68779 68787 69374 69744 70402 70501 70837 71259 71637 71775 72115 73279 75290 75967 76666 78436 78740 78904 79946 81435 83068 83117 83418 83759 84874 85668 85977 86404 86881 86779 87651 88223 88426 89779 91201 91515 92265 92736 94790 95444 95530 97165 98426 98355 98837 99407 99956.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 666 2648 3263 651 4169 917 5027 246 524 890 6034 918 7274 644 872 763 896 8713 9038 698 789 10658 11117 121 878 12251 13824 14669 849 955 15136 16026 575 960 17841 950 18513 22446 23250 24303 366 489 757 764 869 25406 437 718 26922 27631 775 28564 789 30129 32600 33666 34581 402 36314 37697 888 38936 39438 40945 41271 563 962 986 43066 254 871 918 44055 265 953 45173 46102 47848 48334 376 658 986 51298 52595 53176 419 54300 55738 56581 956 57460 58126 266 657 995 59736 60983 61332 533 62342 894 63129 241 334 541 870 64645 712 904 65358 585 66365 67011 416 424 747 68593 619 877 70664 863 70988 71013 047 699 981 72652 961 73410 830 74340 505 75265 550 961 76136 544 685 77237 407 606 78607 858 934 443 80361 772 81024 82294 84002 934 941 85187 666 87440 666 88157 528 940 89036 90782 91333 568 93346 538 992 94272 95200 96035 047 252 554 768 813 871 98716 964 99420 580 697 727 899 974.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

50039 81 144 90 212 96 302 5 43 56 412 70 94 625 57 96 760 822 38 934 78 9 51093 123 87 408 22 33 40 75 86 547 55 628 731 845 71 80 2 957 52055 135 86 9 278 310 88 427 98 504 23 621 83 711 35 806 27 90 908 48 53162 263 822 902 24 54048 66 116 48 85 219 39 61 324 92 457 8 585 681 93 714 60 99 55046 84 182 5 281 340 51 421 53 758 80 827 971 97 56087 129 40 54 201 5 22 57 61 4 86 331 5 49 71 415 533 638 52 74 811 20 967 57052 296 392 5 454 96 555 688 735 8 69 9 852 81 927 48 94 58028 71 162 7 86 205 42 83 314 32 84 443 534 619 78 830 2 919 60 77 95 59012 4 34 94 102 22 70 84 95 225 47 66 357 72 423 528 607 15 59 92 922 87 98

60000 25 38 71 84 193 211 34 52 69 88 407 75 653 66 71 703 9 73 824 63 938 61042 186 213 227 265 324 494 516 32 6 80 611 23 54 88 754 81 6 99 849

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Naszym zdaniem

B i HP

Skrót powyższy nie jest niestety jeszcze dostatecznie znany nie tylko wśród szerokich rzesz pracowniczych, lecz także wśród tych, którzy powinni wiedzieć co on oznacza. Oznacza on Bezpieczeństwo i Higienę Pracy.

Chcemy podkreślić, iż dobrze się stało, że Wydział Ekonomiczny Warszawskiej Rady Związków Zawodowych poświęcił temu skrótowi dużo troskliwości i uwagi. Systematyczna, rzeczowa i dokładna akcja instrukcyjno - szkoleniowa dotycząca zagadnień B i HP, którą rozpoczął przed kilkoma dniami Wydział, przyczyni się niewątpliwie do zapobieżenia takim warunkom, jakie odkryto niedawno w jednym z baraków „Mostostalu" na Wybrzeżu Kościuszkowskim (piszemy o tym w „Robotniku" z dnia 5 bm.). Instruowanie lustratorów B i HP pomoże także zrozumieć niektórym przedsiębiorcom (a także i działaczom związkowym), że wykrycie i usunięcie złych warunków pracy robotnika to nie jest zamach na ich personalną pozycję — ale ułatwienie robotnikowi podniesienia wydajności pracy, pełniejszego poświęcenia się współzawodnictwu, którego znaczenia nie trzeba chyba na tym miejscu omawiać.

Zagadnienia B i HP występują z całą wyrazistością w przemyśle prywatnym, gdzie przepisy dotyczące tych spraw nie są z zasady przestrzegane. Zmieni ten stan rzeczy z całą pewnością zorganizowanie przy warszawskich związkach zawodowych specjalnych komórek, których zadaniem będzie kontrola warunków pracy w produkcji prywatno kapitalistycznej.

Te dwa kierunki: B i HP oraz zwrócenie uwagi na przemysł prywatny wybijają się obecnie na czoło prac warszawskich związków zawodowych i świadczą najlepiej, że robotnik zwiększający wydajność swej pracy i jego towarzysz z przemysłu prywatnego otaczani są coraz to głębszą i skuteczniejszą opieką organizacji związkowych.

Trzeci program teatru Obrazcowa wywołał ponowny entuzjazm

Państwowy Teatr Kukiełek pod kierownictwem S. Obrazcowa, po powrocie z uwieńczonego olbrzymim sukcesem objazdu większych miast Polski, wystąpił w Warszawie — tym razem w sali „Społem" — z nowym programem, który wypełniła sztuka w 3 aktach p. t. „Piękność nieopisana". Autorem widowiska jest E. Sperański, dramaturg teatru Obrazcowa, a zarazem członek jego zespołu.

Temat „Piękności nieopisanej", zrodzony z folkloru rosyjskiego, osnuty jest na tle pełnej uroku i swoistego humoru baśni ludowej. Autor nie ograniczył się jednak do inscenizacji bajki, lecz na jej podstawie stworzył oryginalny utwór, w którym momenty heroiczno - romantyczne splatają się z epizodami rodzajowymi.

I w tym widowisku, podobnie jak w dwóch poprzednich, które dane nam było oglądać, t. j. w „Nocy Wigilijnej" i w „Lampie Alladyna", Obrazcow zadziwia mistrzostwem syntezy artystycznej, łączącej w harmonijną całość elementy plastyczne, teatralne i muzyczne, stwarzając zaczarowany świat bajki, w którym kukiełka żyje swym własnym życiem.

Publiczność zapełniająca widownię do ostatniego miejsca, przyjmowała gorącymi oklaskami poszczególne obrazy pięknego widowiska, po przedstawieniu zaś Obrazcowowi i artystom teatru zgotowano serdeczną i długotrwałą owację.

22 poradnie dla dzieci i dorosłych zwalczają gruźlicę w Warszawie

Przed dwoma dniami rozpoczął się Tydzień Przeciwgruźliczy organizowany przez Min. Zdrowia i Towarzystwo Przeciwgruźlicze. Zasadą walki z tą, gnębiącą jeszcze społeczeństwo chorobą, jest zapobieganie jej, co z kolei zależne jest w decydującym stopniu od uświadomienia ludności o jej skutkach. Akcję zapobiegawczą prowadzą w głównej mierze poradnie przeciwgruźlicze, których na terenie Warszawy czynnych już jest 22. Poradnie prowadzone są przez Zarząd Miejski i Ubezpieczalnię Społeczną.

Adresy poradni dla dzieci i dorosłych: ul. Belgijska 4 (Komisariat XVI), Daszyńskiego 19 (Kom. IX, XIII), Słowackiego 45 (Kom. XXVI i V), Czerniakowska 337 (Kom. XX, IX i XIII), Jagiellońska 34 (Kom. XIV), Brzeska 4 (Kom. XXIV), Grochowska 337 (2 poradnie. Kom. XV, XVII), Poborzańska 3 (Kom. XXV i XXVIII). Poradnie dla dorosłych: Nowogrodzka 59 (Kom. VI, VII i XI), Płocka 26 (Kom. VI i XXII). Poradnie dla dzieci: ul. Nowogrodzka 75 (Kom. VII, XI, VI), Litewska 16 (Gruźlica kostno - stawowa. Kom. XVI, IX, XIII, XI, XX, XXVII), Działdowska 1 (Poradnia dla dorosłych i poradnia gruźlicy kostno-stawowej (Kom. V, XIV, XXXV, XV, XVII).

Poradnie czynne są od godz. 12 do 18. Porady dla ludzi pracy udzielane są bezpłatnie.

W chwili obecnej zarejestrowanych jest w poradniach przeciwgruźliczych na terenie Warszawy 14.545 osób, w tym 5230 dzieci. Gruźlicę otwartą ma 2936 osób. Przez trzy kwartały ub. r. udzielono łącznie w poradniach 55.328 porad i dokonano 41.922 prześwietleń.

Powyższe cyfry nie są całkowite ponieważ nie obejmują danych lecznictwa wojskowego, kolejowego i PCK na terenie Warszawy. (pa)

Badacz polarny — prof. Dobrowolski otrzymał naukową nagrodę Warszawy

11 bm. na posiedzeniu jury nagrody naukowej Warszawy przyznano nagrodę naukową w kwocie 120 tys. prof. Antoniemu Bolesławowi Dobrowolskiemu. Nagroda ta udzielona w 50 rocznicę jego podróży do Antarktydy na statku „Belgica" z Amundsenem jest pierwszą nagrodą naukową, udzieloną w Polsce Ludowej.

Kontrkandydatami prof. Dobrowolskiego byli prof. Z. Lorenc, prof. Doroszewski, prof. Grochowski i prof. Kobendza. W głosowaniu eliminacyjnym pozostały 2 kandydatury prof. Lorenca i Dobrowolskiego.

Laureat nagrody naukowej Warszawy prof. Antoni Dobrowolski urodził się w 1872 r. jako syn bezrolnego chłopa. W wieku młodzieńczym bierze udział w pracy politycznej. Aresztowany przez władze carskie w 1891 r. przebywał przez 3 i pół lat w więzieniu, po czym został skazany na zesłanie do Tyflisu. Prof. Dobrowolski poświęcił się pracom z dziedziny geologii i fizyki. W 1918 r. jako naczelnik wydz. programowego Min. Oświaty organizuje szkolnictwo w Polsce. Po ustąpieniu z tego stanowiska zakłada szereg placówek naukowych, m. in. PIM (Państw. Instytut Meteorologiczny), Tow. Geofizyków i Obserwatorium Morskie w Gdyni.

Prof. Dobrowolski patronuje pięciu polskim wyprawom polarnym w latach 1932 — 1938. Wydaje liczne prace naukowe z dziedziny geofizyki, a jego praca pt. „Historia naturalna lodu" stanowi światową pozycję w dziale badań nad zagadnieniami arktyki. Poza tym prof. Dobrowolski ma za sobą szereg prac w dziedzinie organizacji nauki i pedagogiki. Ostatnio prof. Dobrowolski pracuje nad zagadnieniem czynności umysłu ludzkiego.

Działalność naukowa prof. Dobrowolskiego oraz jego pracy naukowej mają szeroki rozgłos za granicą, szczególnie w ZSRR, Belgii i Szwecji.

Mimo swych 76 lat prof. Dobrowolski pracuje nadal z niesłychaną energią, wykładając na Uniwersytecie Warszawskim.

W uzasadnieniu przyznania nagrody naukowej prof. Dobrowolskiemu jury podkreśliło, że cała jego działalność naukowa, społeczna i pedagogiczna jest nierozerwalnie związana z Warszawą.

Przy odbudowie Politechniki pracuje najlepszy zespół murarski stolicy

900 robotników PPB bierze udział we współzawodnictwie

Robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, największej instytucji budowlanej w stolicy biorą udział we współzawodnictwie pracy od kilku miesięcy. Robotnicy ci przy zastosowaniu systemu trójkowego i dwójkowego osiągają wyniki do 500 proc. normy. W trzecim etapie współzawodnictwa, który skończył się w listopadzie brało udział około 900 robotników w sześciu oddziałach PPB, do czwartego przystąpiło ich jeszcze więcej. Ponadto robotnicy ci zadeklarowali dodatkowe wykonanie robót w związku z Kongresem Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej.

Wśród sześciu oddziałów PPB wyróżnia się Oddział Budowy Osiedli, który buduje osiedla robotnicze na Młynowie i Mirowie. Pracują tam murarze, którzy osiągają we współzawodnictwie doskonałe wyniki stosując system trójkowy.

Zespół: ttow. Płoński, Konarski i Szwarc osiągnął 481 proc. normy. Nie jest to wynik sporadyczny. Ich koledzy ttow. Laskowski K., Laskowski Z., Dolny i Goleć osiągnęli 471 proc. normy, a zespół ttow.: Skrzyneckiego, Włochowskiego, Olejniczaka i Pryszcza osiąga 468 proc. normy. Inne zespoły mają wyniki w granicach 400 proc. normy.

*

Oddział PPB Nr 1 buduje wszystkie nowopowstające kina warszawskie przy ul. Puławskiej, Narbutta, Grójeckiej, Jagiellońskiej i Podskarbińskiej. Kino przy ul. Narbutta jest już pod dachem. W III etapie współzawodnictwa brało udział 12 cieśli. Wyróżnili się ttow. Rzempołuch — 234 proc. normy, Marciniak — 230 proc. normy, Kubich — 224 proc., oraz Pindelski — 221 proc. normy. Przy budowie kina przy ul. Puławskiej bierze udział we współzawodnictwie 20 robotników. Najlepsze wyniki osiągnęli ttow. Pietrusiński i Szwed. 176 proc. normy.

*

Jeden z budowanych gmachów szkoły Wawelberga jest na wykończeniu. Obecnie murarze wykończyli wszystkie wewnętrzne tynki. We współzawodnictwie przy tynkowaniu brało udział 27 murarzy. Najlepsze wyniki mieli z nich ttow. Kapuściński i Mazur — 269 proc. normy, Cyba i Paszkowski — 257 proc. normy, oraz Klepczyński i Sitkowski — 230 proc. normy. Praca na tym odcinku robót jest prowadzona zespołowo.

Przy budowie gmachu Urzędu Miar i Wag pracuje jeden z warszawskich prawdziwych rekordzistów pracy.

Tow. Gustaw bierze udział we współzawodnictwie od lipca do chwili obecnej bez przerwy. We wszystkich etapach osiąga przodujące wyniki.

*

Kompleks gmachów Min. Skarbu na Krakowskim Przedmieściu budują robotnicy PPB I. Obecnie wykańcza się wnętrze budynków. Szybkie wykonanie robót było możliwe dzięki współzawodnictwu pracy i wysokim wynikom pracy. Współzawodnictwo trwa od 20 września br. Obecnie bierze w nim udział 76 robotników. W III etapie wyróżnili się przodownicy ttow. Albinowski i Brzeziński — 273 proc. normy, oraz Heiman, Gierek, Konwisarczyk, Marczyk, Woliński i Wawrzyniak — 274 proc. normy.

W związku z Kongresem Zjednoczenia robotnik PPB Nr. 2 Paduch — murarz, postanowił, że jego trójka wykona dziennie 12 m. sześc. muru (Norma na jednego murarza wypada 1,66 m. sześc.) Zobowiązanie wykonał, a nawet je zwiększył. Wykonuje bowiem 14,08 m. sześc. muru. Tow. Paduch pobił w ten sposób rekord Warszawy. Pracuje przy budowie Politechniki, w gmachu Fizyki. (ad)

Ślizgawki w Ogrodach Jordanowskich organizuje Wydział Wczasów Z.M.

Nie może być dzieci bawiących się na ulicach

Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego organizuje w czasie zimy 9 bezpłatnych ślizgawek dla dzieci Warszawy. Wydział opracował szczegółowy plan reorganizacji Ogródków Jordanowskich. Szczególny nacisk położony będzie na ideologiczne oblicze personelu, opiekującego się dziećmi i akcję wychowawczą, która zapewniłaby rozrywkę w ogródkach jordanowskich wszystkim dzieciom Warszawy.

Lodowiska urządzone będą w następujących punktach: Żoliborz—ul. Słowackiego, Ochota — ul. Opaczewska Mokotów Dolny — ul. Bończy, Mokotów Górny — Park Dreszera Wola — Park Sowińskiego, Śródmieście — ul. Wawelska i Myśliwiecka (park szkolny), Praga — ul. Wileńska i Otwocka.

Lodowiska powyższe zorganizowane zostaną przeważnie na terenie Ogrodów Jordanowskich. Poza tym, na terenie Pragi, ZMP projektuje organizację lodowiska na boisku przy ul. Podskarbińskiej i na Jeziorze Kamionkowskim (obok parku Skaryszewskiego).

Wstęp 30 zł za cały sezon

Wstęp na ślizgawki będzie bezpłatny, z tym, że każdy młody łyżwiarz (łyżwiarka) będzie musiał wykupić za 30 zł. legitymację, która upoważni go do wstępu na lodowisko przez cały sezon zimowy. Na lodowiskach zainstalowane zostaną megafony i oświetlenie elektryczne. Ślizgawki czynne będą dla młodzieży młodszej (do lat 16) do godziny 19. Po tej godzinie przejmie dozór nad lodowiskami ZMP i będzie mogła z nich korzystać młodzież starsza.

Wydział Wczasów opracował plan reorganizacji ogródków jordanowskich, które staną się w przyszłym roku ośrodkami wczasowymi, a nie jak to miało miejsce dotychczas prewentoriami dziennymi dla pewnych grup dzieci. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na rekrutację dzieci oraz podniesienie poziomu ideologicznego personelu.

Ogródki jordanowskie będą czynne do zmroku także w niedziele i święta oraz zaopatrzone zostaną we wszystkie pomoce świetlicowe i w sprzęt sportowy.

Trzeba z całym naciskiem podkreślić, że uczęszczanie dzieci do ogródków jordanowskich nie może być uzależnione od opłat, jakkolwiek są one w zasadzie ustalone na 100 do 300 zł. miesięcznie. (pa)

Biblioteczka dla żołnierzy Praskiego Pułku Piechoty

Wczoraj o godz. 17 odbyło się przekazanie przez TPŻ Oddział Praga-Południe, sprzętu bibliotecznego i biblioteczki Praskiemu Pułkowi Piechoty.

Biblioteka ufundowana została przez ludność Pragi dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Pożegnalny koncert artystów radzieckich

W niedzielę, 12 bm. o godz. 16 odbędzie się w sali przy Al. Wyzwolenia 1/5 pożegnalny koncert artystów radzieckich w składzie: H Czikwaidze — solistka baletu, A. Kuzniecow — solista baletu, D. Szafran — wiolonczela, W. Piotrowska — fortepian, L. Mielnikowa — mezzosopran, I. Szmielow — baryton.

Bilety do nabycia: Oddział Stoł. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Al. Stalina 12, księgarnia „Współpraca" Marszałkowska 92. W dniu koncertu w kasie teatru od g. 14.

Godziny otwarcia sklepów spożywczych: 6.30 — 18.30

Z dniem 13 grudnia br. wszystkie sklepy spożywcze na obszarze m. st. Warszawy winny być otwarte od godziny 6,30 do godz. 18,30.

Rozporządzenie zasadnicze w sprawie uregulowania godzin handlu wchodzi w życie z dniem 21 grudnia 1948 r.

Tanie obiady w „Polonii" dla świata pracy

Od 13 bm. w „Polonii" będzie czynna stołówka W. S. S. dla świata pracy. Stołówka będzie otwarta od godz. 8 do 18. Śniadania będą w cenie od 50 — 85 zł. obiady dwu, albo trzy daniowe w cenie od 100 — 150 zł., kolacje do 150 zł. Ceny są skalkulowane łącznie z obsługą. Szatnia bezpłatna.

Po godz. 18 w lokalu „Polonii" będzie czynna nadal restauracja I kategorii. (ad)

Przekwaterowania do nowowybudowanych domów

W poniedziałek 13 bm. nastąpi przekwaterowanie rodzin, zamieszkałych w domach przeznaczonych do zburzenia na trasie W—Z, które otrzymają mieszkania zastępcze w nowowybudowanych domach przy ul. Dobrej 87, oraz przy Rynku Mariensztackim 3, 5, 7.

Ofiara

Koło PPS PPB Nr. IV wpłaciło dla strajkujących robotników we Francji sumę zł 1.025.

Teatr „Comoedia" zwyciężył w I etapie współzawodnictwa

Z inicjatywy teatru „Comoedia" zorganizowane zostało współzawodnictwo pracy między teatrami warszawskimi. Współzawodnictwo to polegało na urządzeniu jak największej ilości przedstawień dla świata pracy.

W pierwszym etapie zwyciężył zespół teatru „Comoedia", który dał łącznie 23 przedstawienia dla robotników warszawskich. Imprezy te odbyły się m. in. na terenie budowy Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej, mostu średnicowego, mostu Śląsko - Dąbrowskiego i dla robotników trasy W-Z.

Do współzawodnictwa między teatrami warszawskimi zgłaszają się ciągle nowe zespoły. W ostatnich dniach do współzawodnictwa przystąpiły: „Nasz Teatr", który wystawi 5 szt. romantycznych z tekstami A. Mickiewicza oraz zespół wokalny „Syrena", który wystąpi z repertuarem pieśni robotniczych i ludowych.

W okresie przedkongresowym Teatr Nowy dał szereg specjalnych przedstawień dla świata pracy po cenach najniższych od 30 do 150 zł. Na dziesięciu przedstawieniach „Domu Otwartego" było ponad 9.000 osób za biletami po niskich cenach, które zostały rozprowadzone przez Dzielnicowe Komitety Partyjne.

RADIO

PONIEDZIAŁEK

Warszawa I

Sygnał czasu: 5.10 12.00 Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00. Program: na dziś 6.50, na jutro 23.20 Wszechnica: 9.30 „Teorie powstania życia na ziemi", Michajłow 19.40 Podstawowe zagadnienia Polski 5.20 Koncert 6.00 Gimnastyka 6.30 i 7.20 Muzyka 8.55 „Lud chiński walczy o wolność" 9.15 PCK 11.40 „Jak dzieci radzieckie chciały odbudować szkołę" 12.20 Muzyka polska 12.45 Dla wsi: Odpowiedzi na listy 15.25 Inform. lokalne 15.30 Audycja świetlicowa 15.45 Muzyka popularna 16.30 O młodzieżowym wyścigu pracy, Karasiówna. 16.50 „Plan odbudowy księgozbiorów", Janiczek 17.00 Koncert „Zabrze — Wschód" 17.50 „Budowniczy Tichonow" 18.00 „Pieśni o pracy" 18.20 Pieśni ludowe, chór 18.35 „Dzieje jednego strajku" Wasilewskiej (odcinek 3) 19.00 Muzyka operowa 21.00 Muzyka polska 21.35 „Droga do celu" — słuchowisko Ziembickiego 22.15 Koncert Orkiestry i Chóru PR 23.10 Muzyka 23.30 Koniec audycyj.

Warszawa II.

Warszawa II transmituje program Warszawy I od godz. 5.10 do końca audycyj.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Niedziela: g. 14 „Fantazy"; g. 19 „Pan Jowialski".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 15.30 i 19 „Zemsta".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19 „Synowie" A. Millera.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczęście Frania".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2). Chwilowo nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 15 i 19 „Archipelag Lenoir".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Kobieta we mgle".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Dom otwarty".

TEATR „SYRENA" (Litewska nr 3): Dziś i codziennie o godz. 19.15 „NOWE PORZĄDKI", kasa czynna od godz. 10 przez cały dzień. W sobotę i niedzielę dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15.

FILHARMONIA (sala „Roma") 12 bm. o godz. 12 poranek symfoniczny pod dyr. Mackiewicza, J. Madeja — klarnet, A. Poleski — skrzypce. W programie: Beethoven, Mozart, Paganini i Grieg.

NASZ TEATR (w sali teatru Małego): „Romantyczność" codz. g. 15,15 w niedzielę i święta godz. 11.30.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Najpiękniejsze Polki". Pocz. 17,15 i 19.15. W niedziele 15, 17,15 i 19,15.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 69): w próbach „Kopciuszek" i „Bajka o rybaku i rybce" A. Puszkina w tłum. J. Tuwima.

TEATR GULIWER (Królewska 13): w próbach „Korsarze".

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): godz. 12 „Budowali most".

MUZEUM NARODOWE

Wystawa współczesnego malarstwa francuskiego i grafiki belgijskiej; zbiory stałe zamknięte z powodu organizacji wystawy Dunikowskiego. Muzeum otwarte w godz. 10—15, w soboty i niedziele 10—19, w poniedziałki Muzeum zamknięte.

PORANEK ARTYSTYCZNY „WSPÓLNY DOM"

Komisja Kulturalno - Oświatowa przy Komitecie Dzielnicowym PPR Warszawa-Śródmieście organizuje w niedzielę 12 bm. o godz. 11 w sali przy ul. Mokotowskiej 48 poranek artystyczny p. n. „Wspólny Dom". Recytacje utworów: W. Broniewskiego, St. R. Dobrowolskiego, S. Wygodzkiego wykonają artyści teatru Polskiego. W części muzycznej wystąpią profesorowie Konserwatorium. Wstęp wolny.

WIECZÓR FILMOWY

W niedzielę, 12 bm. o godz. 16 w sali KD PPR - Śródmieście, ul. Mokotowska 48 odbędzie się wieczór filmowy pod hasłem — Zjednoczenie Polskiej Klasy Robotniczej. Wyświetlane będą filmy średnio i krótkometrażowe. Wstęp wolny.

POŻEGNALNY WYSTĘP K. POREDY

W niedzielę 12 bm. o godz. 12 w Teatrze Nowym (Puławska 39), odbędzie się poranek artystyczny, w którym wystąpi b. kierownik warszawskiej sceny muzyczno-operowej, śpiewak Kazimierz Poreda.

Będzie to pożegnalny występ artysty przed wyjazdem do Opery we Wrocławiu. Poza Poredą udział wezmą: H. Stecka (śpiew), K. Marynowska (taniec) oraz J. Mroziński (humor). Część dochodu przeznacza się na odbudowę Warszawy.

KINA

„[illegible]" (Chmielna 33): „Czapajew". Pocz. seansów: 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): Godz. 13. Program nr 53.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 54.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Słońce wschodzi", pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. godz. 19.

„POLONIA" (Marszałk. 56): „Ludzie bez skrzydeł". Początek seans.: godz. 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. o 17.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „Tajemnica Nocy Wigilijnej". Pocz. godz.: 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Iwan Groźny". Początek seans.: 15, 17, 21 i Zw. Zaw. 19. W niedziele i święta o 13.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Rodzina Froment". Pocz. seans.: 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. o g. 19. W niedziele i święta o 13.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02. Dział Ogłoszeń 8.85-05. Admin. Drukarn. 8.86-37. Drukarnia 8.70-61. Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15. Administracja czynna od g. 8 do 16. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 175, od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 800 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 130, powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie Al. Gen. Sikorskiego 18 „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11 wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67 „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26

B — 66160 — Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Dzieło Xawerego Dunikowskiego



Głowa robotnika

„Aktem tym pragnę wziąć bezpośredni udział w odbudowie kulturalnej naszego nowego, na socjalistycznych zasadach opartego państwa“ — tymi słowami uzasadnił Xawery Dunikowski akt darowizny Państwu i Warszawie dorobku całego swego artystycznego życia. Jego rzeźby i rysunki, obrazy i szkice, zebrane będą w jednym z warszawskich pałaców. Stolica wzbogaci się o nowy skarbiec sztuki i posiadać będzie Muzeum Dunikowskiego, tak jak Paryż posiada Muzeum Rodina, a Kopenhaga — Muzeum Thordwalsena.

Dzieła Xawerego Dunikowskiego przybyły przed kilku dniami do Warszawy z Krakowa i wystawione zostaną na razie w Muzeum Narodowym.

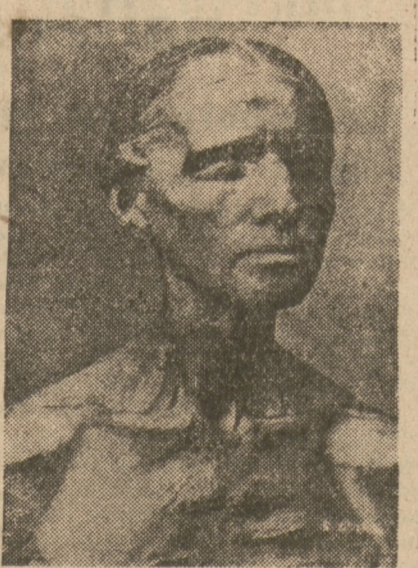
Xawery Dunikowski stanowi w plastyce polskiej pozycję ogromną. Jest on bez wątpienia najwybitniejszym w dziejach naszych rzeźbiarzem i jednym z najwybitniejszych rzeźbiarzy świata. Sędziwy dzisiaj, przeszło siedemdziesięcioletni mistrz, którego artystyczne pierwociny sięgają okresu młodopolskiego, w owych czasach wszechwładnie panującej przybyszewszczyzny i teorii „sztuki dla sztuki“ wybiegł daleko poza epokę, zarówno treścią swej twórczości, jak jej formą. Wyznawał wiarę, że sztuka, aby była sztuką prawdziwą, związana musi być z życiem, z otaczającą rzeczywistością. Dunikowski stworzył dzieło własne, indywidualne, głęboko związane z życiem. Cechuje je realizm i postępowość, rewolucyjność, przejawiająca się zarówno w tematyce jego utworów, doboraniu modeli, jak i w formie.

Gdy Dunikowski stworzył jedną ze swych prac najbardziej wstrząsających realizmem i urzekających — pięknem i artystyczną dojrzałością: słynne „Kobiety brzemienne“ i „Ewę“, które zjednały mu od razu rozgłos i pasowały na największego wśród plastyków polskich znawcę psychiki kobiecej czołowy krytyk wiedeński doby ówczesnej (1906 rok) Serwais określił go jako artystę proletariackiego. Proletariuszkami były „Kobiety“ Dunikowskiego, o ciałach zniekształconych nędzą i ciężką pracą fizyczną. Pierwszą, stworzoną po wojnie po długotrwałej chorobie i pięcioletnim pobycie w obozie Oświęcimskim pracą jest „Głowa Robotnika“ (wystawiona w powiększeniu na wrocławskiej Wystawie Ziem Odzyskanych), o twarzy natchnionej i upartej, głowa robotnika, dźwigającego z ruiny kraj i budującego państwo.

Jednym z najświeższych dzieł Dunikowskiego jest Pomnik Powstańców Śląskich, który stanie na górze Świętej Anny. Pomnik ten to wielka kompozycja architektoniczna ku czci bohaterskiej walki ludu śląskiego o wyzwolenie spod niemieckiej niewoli, a zarazem ku czci dzisiejszego Śląska tętniącego pracą. Jednym z centralnych elementów pomnika będą cztery kariatydy przedstawiające Górnika, Hutnika, Rolnika i Kobietę Śląską. Szlachetność kształtów, prostota i monumentalizm tego pomnika spotkały się z wielkim uznaniem krytyków zagranicznych i krajowych.

Dunikowski czerpie natchnienie nie tylko ze współczesnego życia, nie tylko z aktualnej rzeczywistości. Poważna ilość prac związana jest z historią Polski, a jedna z najoryginalniejszych jego kompozycji, „Grobowiec Bolesława Śmiałego“ symbolizuje odwieczną walkę narodu polskiego z Niemcami.

Seria „Głów Wawelskich“ — pięćdziesiąt sześć rzeźb zdobiących sufit zamku w Krakowie — to historia przepleciona z aktualnością — portrety królów i dawnych bohaterów oraz wybitnych ludzi współczesności.



Matka



Adam Mickiewicz

Wielostronny jest talent Dunikowskiego, a każde jego dzieło zawiera w sobie olbrzymi ładunek emocjonalny i mistrzowską technikę rzeźbiarską. W ciągu przeszło pięćdziesięcioletniej pracy twórczej, gdy zmieniały się kierunki w sztuce Dunikowski wzbogacał swą indywidualnością nowatorskie prądy artystyczne, wyprzedzając współczesnych. Dlatego prace jego, powstałe przed trzydziestu z górą laty, i dziś zaliczyć można do ultra nowoczesnych pomysłów plastycznych.

Wielki rzeźbiarz francuski Bourdelle (autor pomnika Mickiewicza w Paryżu) z zachwytem wyrażał się o Dunikowskim, a znany radziecki krytyk Krawczenko pisał: „Dunikowski bez wątpienia jest jednym z najtęższych artystów polskich“.

D. R.

Groch o ścianę

To się nie liczy

Odzew całego społeczeństwa na apel Zabrza był po prostu nieoczekiwanie potężny. Czyn Przedkongresowy stał się ambicją każdego i czy to indywidualnie, czy to zbiorowo, jest zadziwiająco konsekwentnie realizowany.

Ciągle przychodzą meldunki o wcześniejszych wykonaniach planów rocznych: włókniarze, górnicy, metalowcy, wszystkie kółka naszego organizmu pracują szybciej i sprawniej.

Czasem nadchodzą jednak meldunki dziwaczne. Meldunki, które dowodzą, że są jeszcze ludzie, którzy nic z obecnej rzeczywistości nie zrozumieli.

Mam przed sobą deklarację Centrali Spółdzielni Pracy, której pracownicy postanowili co następuje:

Że niby dla uczczenia święta Zjednoczenia, że solidaryzując się, że w pełni zrozumienia korzyści, że ple ple ple...

...Sekretariat zobowiązuje się:

Kierownik — wykonać mapę spółdzielni zrzeszonych w CSP w-g branż i uporządkować archiwum (bez spraw finansowych).

Pomocnicy. — Pilnie pomagać przy załatwianiu spraw bieżących.

Maszynistki. — Wypisywać bieżącą korespondencję.

Gońcy — szybko roznosić korespondencję.

Dział Zaopatrzenia postanowił:

1) Rozprowadzić surowce z magazynów.

2) Przesłać w przewidzianym terminie sprawozdania i sprawozdawczość wewnętrzną doprowadzić do stanu bieżącego.

3) Uskutecznić wszystkie wpisy do kartoteki na stan bieżący.

4) Wycenić wszystkie zaległe specyfikacje i wysłać do odpowiednich działów.

...i. t. d.

Dział Zbytu zadeklarował:

1) Wzmóc swe wysiłki w codziennej pracy, by na dzień 8.XII.48 nie posiadać żadnych zaległości w zakresie swojej pracy.

2) Terminowo wykonać sprawozdania.

...i. t. d.

Tego rodzaju deklaracje przekraczają już granice śmieszności i wchodzą w zakres karygodnych kpin. Wykonanie wyżej wymienionych prac nie jest Czynem Przedkongresowym, tylko obowiązkiem z kategorii t.zw. „psich“, który powinien być dawno już spełniony. Porównywanie obietnic takiego „czynu“ z Czynem górnika czy hutnika, który w niezmiernym trudzie wykonuje plan z nadwyżką, jest po prostu głupotą. Taki czyn się na pewno nigdy nie będzie liczył.

Kongres Zjednoczenia nie przyjmie takiej formy uczczenia. Centrala Spółdzielni Pracy powinna zmienić nazwę.

Najlepiej na „Centralę Spółdzielni Biurokracji“.

A w chwilach przełomowych milczeć.

STRĄCZEK

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“

Stefan Żeromski — „Uroda życia“, powieść, Warszawa 1948, str. 394.

Stefan Żeromski, „Charitas“, powieść Warszawa 1948, str. 362.

Nowe tomy zbiorowego wydania pism Stefana Żeromskiego pod redakcją prof. Stanisława Pigonia. Krytyczne przygotowanie tekstu przeprowadził zespół członków seminarium historii literatury polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierownictwem prof. dra Stanisława Pigonia.

Książki zaopatrzone są w noty redakcyjne.

Leon Kruczkowski „Sidła“, powieść, wydanie drugie, przejrzane przez autora, okładkę projektował K. M. Sopoćko, Warszawa 1948, str. 295.

„W nowym wydaniu — pisze autor w posłowiu — usunąłem kilka rozdziałów, których nazbyt publicystyczny charakter nie tylko naruszał kompozycję powieści, ale i wikłał ją w szermierkę polemiczną, dzisiaj już w znacznej mierze — na szczęście — pozbawioną cech aktualności. W r. 1937 podyktowała je doraźna konieczność walki z ideami, które wówczas zalewały świat i pędziły nas do katastrofy. Dziś to już tylko margines zamkniętego rozdziału historii.

„Sidła“ powstały w dusznej atmosferze ostatnich lat poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej — lat kryzysu, bezrobocia i faszyzmu. Są one powieścią o manowcach życiowych i myślowych ludzi oderwanych od ówczesnego nurtu walki klasowej albo towarzyszących temu nurtowi gdzieś na jego peryferiach. Są studium powieściowym z zakresu patologii społecznej w warunkach gnicia ustroju kapitalistycznego. Wydane dzisiaj, niech będą traktowane jako dokument literacki dopiero co przezwyciężonych form życia, przypominający i — ostrzegawczy“.

Wacław Gąsiorowski (Wiesław Sclavus) „Pigularz“ Warszawa 1948

Ksawery Pruszyński „Opowiadania“ Warszawa 1948.

Nowe tomiki Biblioteki Romansów i Powieści.

Emanuel Kazakiewicz, „Gwiazda“, przekład Stanisława Strumpha - Wojtkiewicza, okładkę projektował K. M. Sopoćko, Warszawa 1948 str. 183.

Przekład głośnej powieści radzieckiej.

NA EKRANACH STOLICY

„Słońce wschodzi“

Reprezentacyjny film ideologiczny włoskiego ruchu oporu

Uczciwy scenarzysta i reżyser, przystępując do realizacji filmu, powinni zdać sobie sprawę w jakim celu tworzą dane dzieło sztuki, jakie są ich zamierzenia. Ukończywszy montaż i ilustrację muzyczną winni kilkakrotnie dokładnie przejrzeć film i stwierdzić czy dane dzieło zadowoliło ich ambicję, czy odpowiada swym celom.

Scenarzyści Giuseppe de Santis i Aldo Vergano oraz reżyser Aldo Vergano mogą być nie tylko zadowoleni, ale i dumni ze swego dzieła. „Słońce wschodzi“ jest dzisiaj bez żadnych wątpliwości czołowym filmem kinematografii postępowej na zachodzie, filmem, który ze względu na supremację amerykańską nie mógłby powstać w roku 1948 ani we Włoszech ani we Francji, ani nigdzie indziej. Twórcom udało się przemycić postępowe tendencje filmu w roku 1945-6, gdy Włochy oddychały złudną swobodą bezpośrednio po załamaniu się faszyzmu.

*

Najbardziej genialnym efektem tego filmu jest doskonała harmonia jaka panuje między treścią, a formą, harmonia, która nas w słuszny sposób zmusza do równoczesnej oceny obu czynników tego dzieła sztuki. Scenariusz konsekwentny, stawiający jasno zagadnienia włoskiego podziemia i włoskiej reakcji oraz zachowania się okupantów, przedstawiony jest tak że jasnymi, prostymi środkami filmowymi, a to dzięki szerokiemu zastosowaniu plenerów, niemal kompletnemu wyeliminowaniu atelier i nadzwyczaj prostej, sugestywnej grze artystów.

Ze względu na obrane środowisko (dworek i folwark) nasuwa się porównanie z sztuką polską na podobny temat wystawianą u nas po wojnie. Jakże żałosne porównanie dla nas! Autor tej sztuki winien się nauczyć tego wielkiego, prawdziwego realizmu, który cechuje każdy szczegół w filmie tow. Aldo Vergano!

Niewątpliwie zwróci uwagę publiczności postać księdza i zupełnie inne zachowanie się osoby duchownej niż to najczęściej obserwowaliśmy w Polsce. Ksiądz w lewicowej partyzantce, ksiądz, który nie gra w bridża we dworze, lecz pomaga partyzantom w niebezpiecznych akcjach, ksiądz, który rąbie drzewo, którego przyjaciele chłopi poklepują przyjacielsko po policzku? Ta pogarda wobec współpracujących z okupantem „dziedziców“ i śmierć za swój lud wybija postać młodego księdza na czoło filmu, obok Cesarego.

*

Aldo Vergano z mistrzostwem szafował dialogami, które chociaż czasami zajmują dość poważne miejsce są jednak oszczędne, konieczne w danej sytuacji, celowo rozmieszczone i przede wszystkim nadzwyczaj naturalne. Wszyscy aktorzy wyglądają jak ludzie wzięci prosto z życia, podpatrzeni przy codziennych zajęciach, mimo, że zajęcia te są przecież niezwykłe.

Oranżeria ogrzewana suchym drzewem i chałupki robotników, w których nie można rozpalić, gdyż dziedzic daje drzewo mokre, zabawy taneczne w pałacu i nędza tuż obok, orgia z Niemcami w czasie egzekucji i gwałtowna ucieczka ludzi szczutych na śmierć — oto tło, oto wielkość filmu Vergano.



Aldo Vergano nie starał się zrobić epopei, nie stworzył nierealnych typów jakichś „superpartyzantów“, którym wszystko się udaje dzięki nadludzkiej energii i przez opatentowaną w tylu r[illegible] mo „okupacyjnych“ filmach głupotę najeźdźców. Partyzanci z filmu „Słońce wschodzi“ są ludźmi, mają swe słabostki, swe wahania, swe wewnętrzne dylematy.

Włoska klasa robotnicza otrzymała tu film prawdziwie sztandarowy, film głęboko optymistyczny, który mimo znanego stłamszenia ruchów robotniczych we Włoszech otwiera perspektywy wielkiej przyszłości.

LEON BUKOWIECKI

Płoteczki filmowe

W STRASBURGU, w czwartą rocznicę oswobodzenia tego miasta od wojsk niemieckich, wyświetlono film oparty na życiu gen. Leclerca, twórcy sławnej ekspedycji francuskiej z nad jeziora Tchad przez Saharę — do Libii. Generał zginął tragiczną śmiercią w czasie katastrofy samolotowej.

W związku z premierą tego filmu zaszła zabawna historia. Wytwórnia zaprosiła do Strasburga 15-stu dziennikarzy paryskich, twierdząc że wszyscy oni będą gośćmi tej instytucji. Na dworcu paryskim, gdy dziennikarze powracali do domu, otoczyła ich policja, twierdząc, że właściciel hotelu w Strasburgu oskarżył ich o to, że nie zapłacili za pokoje w hotelu...

Tak to wyglądało zaproszenie wytwórni filmowej....

Konstanty Paustowski
DALEKIE LATA

Na wypracowanie mieliśmy cztery godziny czasu. Większość uczniów skończyła je o wiele wcześniej. Tylko gimnazjalistki jeszcze siedziały męcząc się przy stolikach.

Wyszliśmy do ogrodu. Tego dnia świergotało w nim takie mnóstwo ptaków, jak gdyby zleciały się tu one z całego Kijowa.

W ogrodzie o mało nie wybuchła sprzeczka między Littauerem i Staniszewskim. Littauer oświadczył, że Staniszewski źle zorganizował pomoc dla gimnazjalistek. Staniszewski wybuchnął. Był upojony wynikiem swego planu i oczekiwał sławy, a nie krytyki.

— O co chodzi? — spytał Littauera zaczepnym tonem, nie wróżącym nic dobrego.

— A o to, że po kiego licha mówiłeś nam nazwiska uczennic którym pisaliśmy wypracowania. Sześć uczennic — sześć ściągaczek. Każda z tych uczennic mogła otrzymać którąkolwiek ściągaczkę. Po co miałem wiedzieć, czy piszę dla Jaworskiej, czy dla Bohuszewicz? Jakby to robiło jakąś różnicę! Na odwrót, skomplikowało sprawę, kiedyśmy podrzucali ściągaczki.

— Ach, mój Boże! — Staniszewski pokiwał smutnie głową. — Jakiż z ciebie kretyn! Nie stać cię na najmniejszy bodaj polot wyobraźni. Wiedz zatem, że zrobiłem to umyślnie.

— Po co?

— Wydało mi się to bardziej zaj-mu-ją-ce! — odpowiedział dobitnie Staniszewski. — Może na tym tle między osobą wyratowaną a jej zbawcą powstanie gorąca miłość! Czyś pomyślał o tym?

— Nie.

— No to jesteś jełop! — uciął Staniszewski. — A teraz — idziemy do François. Na lody.

Po każdym egzaminie hulaliśmy, tak jak nas było stać — chodziliśmy do cukierni François i zjadaliśmy po pięć porcji lodów.

Najtrudniejszy był dla mnie egzamin z trygonometrii. Ale zdałem. Egzamin przeciągnął się do wieczora.

Po egzaminie poczekaliśmy, aż nam inspektor ogłosił stopnie, i uradowani tym, że nikt się nie obciął, wypadliśmy z hałasem na ulicę.

Staniszewski z całej siły rzucił do góry postrzępiony podręcznik. Z nieba na jezdnię, wirując w powietrzu i rozlatując się na wszystkie strony, zaczęły spadać kartki. Bardzo nam to przypadło do gustu. Wszyscy jak na komendę cisnęliśmy swoje podręczniki w górę i po chwili cała jezdnia zabieliła się od szeleszczących arkuszy papieru. Za plecami usłyszeliśmy gwizdek policjanta.

Skręciliśmy w Funduklejowską, potem w Nesterowską. Stopniowo wszyscy się porozłazili i zostało nas tylko pięciu: Staniszewski, Ficowski, Szmukler, Chorzewski i ja.

Poszliśmy na bazar Halicki, gdzie było dużo maleńkich knajpek i piwiarni. Postanowiliśmy sobie popić, gdyż uważaliśmy, że egzaminy są skończone Została wprawdzie łacina, ale tego egzaminu nikt się nie obawiał.

Sypaliśmy dowcipami jak z rękawa i śmialiśmy się do rozpuku. Po prostu — wedle staroświeckiego określenia — diabeł nas opętał. Przechodnie oglądali się za nami.

Na bazarze Halickim weszliśmy do piwiarni. Od podłóg pachniało piwem. Wzdłuż ściany były urządzone przepierzenia z desek, oklejone różową tapetą. Nazywano je „gabinetami“. Zajęliśmy taki „gabinet“ i zamówiliśmy wódkę oraz boeuf à la Stroganoff.

Właściciel przezornie zasunął wypłowiałą firankę. Lecz myśmy tak hałasowali, że od czasu do czasu któryś z gości uchylał firanki i zaglądał do naszego „gabinetu“. Każdego, kto zajrzał, częstowaliśmy wódką. Wszyscy pili bardzo chętnie i winszowali nam „pomyślnego ukończenia“.

Był już późny wieczór, kiedy właściciel wszedł do naszego „gabinetu“ i zezując oczami w kierunki firanki szepnął:

— Chrypiaty sterczy za drzwiami.

— Co za „chrypiaty“? — spytał Staniszewski.

— Ze śledczego. Muszą panowie wydostać się na podwórko akuratnie przez tylne wyjście. A z podwórka jest przejście na Bulwarno-Kudriawską ulicę.

Nie przywiązywaliśmy wielkiego znaczenia do słów właściciela, mimo to jednak wyszliśmy tylnymi drzwiami na cuchnące, ciemne podwórko. Obok skrzyń ze śmieciami i drewnianych komórek, nachylając głowy, żeby nie zawadzić o porozwieszane sznury do bielizny, wydostaliśmy się na Bulwarno-Kudriawską. Nikt za nami nie szedł.

Wyszliśmy z bramy na słabo oświetlony chodnik. Tam stał, czekając na nas, przygarbiony człowiek w meloniku.

— Dobry wieczór! — wychrypiał złowieszczym głosem i uchylił melonika. — Jakże się udała zabawa, panowie gimnaziści?

Nie powiedzieliśmy nic i poszliśmy Bulwarno-Kudriawską ulicą pod górę. Człowiek w meloniku poszedł za nami.

— Mleko pod nosem nie obeschło — powiedział ze złością — a lezą na przechodnie podwórka!

Staniszewski zatrzymał się. Człowiek w meloniku też się zatrzymał i wsadził rękę do kieszeni długiej marynarki.

— Czego pan chce? — spytał Staniszewski. — Wynoś się pan zaraz do diabła!

— Po knajpach panowie łażą — warknął człowiek w meloniku — I to uczniowie cesarskiego gimnazjum! Za chodzenie po knajpach należy się wilczy bilet. Czy panowie o tym wiedzą?

— Chodźmy! — zwrócił się do nas Staniszewski. — Przykro jest słuchać durnia.

Ruszyliśmy naprzód. Człowiek w meloniku poczłapał za nami.

— Ja nie jestem durniem — powiedział. — To wyście durnie. Ja sam chodziłem do gimnazjum.

— To nawet widać — zauważył Szmukler.

— Co widać? — krzyknął histerycznie człowiek. — Mnie za pijaństwo wyrzucili z gimnazjum z wilczym biletem. A ja mam wam darować popijawę? Nie! Ja postawię na swoim. Nie zaznam spokoju, dopóki nie dostaniecie wilczych biletów. Popłakały się wasze egzaminy! Dostaniecie rękawy od kamizelki, a nie uniwersytet. Prowadziliście przeciwrządowe rozmowy w knajpie? Prowadziliście! Kpiliście z cesarskiej rodziny? Kpiliście! Przymknąć was — to dla mnie tyle co splunąć. Żartować ze mną nie radzę. Czy tak, czy owak zamelduje was w ochrance.